Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE 4

Rok XX. Kraków, środa 17 marca 1937 Nr. 76

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Większość komisji prawniczej Senatu odrzuciła projekt zniesienia sądów przysięgłych

Warszawa, 16. 3. (Sin.) Sensację dnia stanowi dzisiejszy wynik głosowania w senackiej komisji prawniczej nad rządowym projektem ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych, uchwalonym — jak wiadomo — w ub. tygodniu przez Sejm.

Za przyjęciem uchwały sejmowej głosowało 4 senatorów, a mianowicie: prof. Makowski, Petrażycki, Terlikowski i Jeszke. Przeciwko ustawie głosowało 10 senatorów.

Nieprawdziwa pogłoska o zamachu na mufti'ego

Jerozolima. 16. 3. (ŻAT) „A Difae" donosi z Kairu o pogłoskach krążących tamże o zamachu, dokonanym jakoby na wielkiego muftiego Jerozolimy po opuszczeniu przezeń Hedżasu. Pismo arabskie stwierdza ze źródeł miarodajnych, że pogłoski te są fałszywe. Mufti podobno w ogóle jeszcze nie opuścił Mekki.

* * *

Jerozolima. 16. 3. (ŻAT) Arabska Agencja wschodnia donosi, że zakaz noszenia broni w Transjordanii w pasie granicznym wywołał niezadowlenie wśród tamtejszych plemion.

„Al Islamia" donosi, że w Safedzie aresztowano dwóch członków miejscowego arabskiego komitetu narodowego, których osadzono w więzieniu w Akko. Trzeci miejscowy agitator arabski zdołał zbiec. Prasa arabska donosi, że 8 Arabów podejrzanych o udział w zabójstwie Brucka zwolniono z więzienia pod nadzór policji po złożeniu kaucji przez każdego po 50 funtów. Mają się oni meldować trzy razy dziennie na policji.

Jerozolima. 16. 3. (ŻAT) Naczelna rada arabska doręczyła zastępcy Wysokiego Komisarza p. Hullowi protest przeciwko odrzuceniu przez Sąd Najwyższy w Londynie kasacji dwóch Arabów palestyńskich, skazanych na śmierć za strzelanie do wojska w czasie rozruchów. Naczelna rada arabska domaga się, aby Wysoki Komisarz nie dopuścił do wykonania wyroków śmierci, gdyż obydwaj skazani wystąpili w obronie narodu przed skutkami polityki, która jest obecnie przedmiotem badań Komisji królewskiej.

Zgon współpracownika Herzla

Tel Awiw, 16. 3. ŻAT. Zmarł tu w 62 roku życia znany działacz syjonistyczny adwokat dr. Maks Kolenscher, który w swoim czasie był jednym ze współpracowników dra Herzla. Dr. Kolenscher, który pochodził z Poznańskiego, był przez długie lata czynny na terenie gminy żydowskiej w Berlinie i w Związku gmin żydowskich w Prusiech.

Znowu „spławiony" dygnitarz sowiecki

Moskwa. 16. 3. PAT. Agencja Tass donosi: Komisarz zdrowia publicznego ZSRR i RSFR, Kamiński, decyzją Komitetu Wykonawczego Centralnego RSFR został zwolniony ze swego stanowiska. Miejsce jego zajął Piotr Sergejew

Otwarcie Wystawy Światowej 2 maja

Warszawa, 16. 3. (Sin) Do Warszawy nadeszła wiadomość, że ze względu na przypadające w dniu 1 maja święto robotnicze, otwarcie Wystawy Światowej w Paryżu odbędzie się dnia 2 maja.

Grób 41 górników

Tokio. 16. 3. PAT. Agencja Domei donosi że 41 górników zginęło w kopalni „Mochikoshi" w prefekturze Shiruotak. Wydzielające się w czasie pożaru gazy zatruły nieszczęśliwych. Oddziały wojska, zaopatrzone w maski gazowe, starają się dotrzeć do szybu, w którym przypuszczalnie znajdują się jeszcze górnicy.

La Guardia nie cofa się!

Nowe wystąpienia antyhitlerowskie na masowym zgromadzeniu żydowskim i na posiedzeniu Kongresu

Nowy Jork, 16. 3. PAT. Burmistrz nowojorski La Guardia, którego niedawne przemówienie — zawierające obraźliwe wyrażenia pod adresem kanclerza Rzeszy — wywołało w Niemczech falę powszechnego oburzenia i spowodowało ostre protesty ambasady niemieckiej w Stanach Zjednoczonych, przemawiał wczoraj na meetingu, zorganizowanym przez American Jewish Congress w Madison Square Garden. W przemówieniu swym *La Guardia nie tylko podtrzymał swe poprzednie oświadczenia, lecz zastosował do osoby kanclerza szereg jeszcze bardziej dosadnych i obraźliwych epitetów.* W podobnym duchu przemawiał również b. administrator N. R. A. Johnson, który czynił złośliwe porównanie kanclerza Rzeszy i jego otoczenia z b. cesarzem Wilhelmem i jego świtą.

* * *

Waszyngton, 16. 3. ŻAT. Na wczorajszym posiedzeniu Kongresu amerykańskiego, członkini kongresu p. Rogers domagała się przesłania do rządu niemieckiego ostrzejszej jeszcze noty z powodu napaści na Stany Zjednoczone w prasie niemieckiej. Członek kongresu Samuel Dickstein oświadczył, iż przygotowuje projekt ustawy o zbadanie propagandy narodowo - socjalistycznej w Stanach Zjednoczonych. *Dickstein ma też zgłosić bil o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami, jeżeli propaganda hitlerowska w Ameryce będzie nadal kontynuowana.*

200-tysięczna armia hitlerowska w U.S.A.

Waszyngton, 16. 3. PAT. Komentując oświadczenie Kuhna, prezesa „Deutscher Volksbund" w Ameryce „Daily News" stwierdza, że organizacja ta będąca pod wpływami ideologii hitlerowskiej, liczy 200 tys. członków w Stanach Zjednoczonych, tj. *20 proc. więcej, niż armia Stanów Zjednoczonych.* Dziennik ten pisze: „Kongres przygotowuje obecnie ustawę o neutralności, mającą uniemożliwić udział w wojnie. Lecz *zadanie to jest bardzo trudne, jeżeli nie niemożliwe, skoro posiadamy dwie wielkie armie, walczące za i przeciw obcym ideologiom".*

Ohydny wybryk hitlerowców

Nowy Jork, 16. 3. ŻAT. Centrala policji w Nowym Jorku roztoczyła nadzór nad wszystkimi synagogami nowojorskimi po zasmarowaniu ścian synagogi Rodes Szalom znakami swastyki. Rabin tej synagogi oświadczył, że narodowi socjaliści dopuścili się tego wybryku prawdopodobnie w związku z ostatnim konfliktem dyplomatycznym między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

Czego nie ma w budżecie m. Krakowa?

KRAKÓW, 17 marca.

Pod innymi auspicjami, niż dotychczas, od bywają się na Radzie m. Krakowa debaty nad budżetem miejskim na rok 1937/38. Znajdujemy się w okresie niewątpliwej poprawy gospodarczej. Ruch zwyżkowy zaznacza się bardzo wyraźnie na całym świecie, choć mniej intensywnie w Polsce. Poprawa sytuacji w kraju musi się zaś odbić korzystnie i na gospodarce gminy. Ale poprawa nastrojów nosi w sobie także niebezpieczeństwo zbytniego optymizmu w gospodarce budżetowej, optymizmu tak charakterystycznego dla tych Zarządów miejskich, które gospodarzyły w latach pomyślnej koniunktury 1927/1930.

Przedłożony Radzie m. Krakowa budżet na rok 1937/38 jest na ogół dość realnie ułożony. Realizm przebija przede wszystkim z pozycji dochodowych. Nie widać tu tego zbytniego optymizmu, który w dawnych latach prowadził do nadwyżki wydatków nad dochodami w nadziei, że dochody będą odpowiadały galopującym wydatkom. Rachunkowo znajdujemy wszystko w porządku. Jeszcze w okresie 1930/31 deficyt budżetowy m. Krakowa wyniósł 2 miliony i 266 tysięcy złotych. Teraz zaś, wedle preliminarza budżetowego na rok 1937/38 będziemy mieć nadwyżkę w wysokości około 4 tysięcy złotych. Jest to, oczywiście, nadwyżka symboliczna. Będzie dobrze, gdy budżet nie zostanie zamknięty niedoborem.

Także preliminarz budżetowy na rok 1937/38 ma charakter wegetacyjny, raczej pensyjny. Uważamy to za błąd. Nie dlatego, że pod tym względem gospodarka budżetowa m. Krakowa wyłamuje się z nowego kursu gospodarki budżetowej państwa, znajdującej się obecnie, jak wiadomo, pod znakiem wielkich inwestycyj. Lepiej nie inwestować wcale, aniżeli zadłużać się na inwestycje i płacić później odsetki, przewyższające możliwości finansowe gminy. Wielkie inwestycje nie leżą rzeczywiście w ramach obecnego budżetu. Ale nie znaczy to wcale, aby inwestycje takie były wykluczone bez konieczności podwyższenia strony wydatkowej budżetu i bez konieczności zaciągnięcia długów. Możliwości te leżą na linii radykalnej przebudowy struktury budżetu, a mianowicie na linii rezygnacji gminy z szeregu zadań, które niepotrzebnie wzięła na siebie i których wykonanie pociąga za sobą konieczność licznych wydatków personalnych.

Mimo to jednak planowane obecnie przez zarząd m. Krakowa inwestycje przewyższają dość znacznie inwestycje z lat poprzednich. Przede wszystkim więc podjęta będzie budowa wielkiej hali targowej na gruntach poaugustiańskich. Teren pod tę budowę został już przez gminę przygotowany. Dalej podjęte zostały wstępne prace nad rozwiązaniem problemu urbanistycznego rynku i sąsiednich placów oraz uporządkowania stoku Wawelu. Na Małych Błoniach ma powstać stały ośrodek wystaw i targów w Krakowie. Na gruntach poaugustiańskich powstanie również wielka podwójna szkoła, jak również na ul. Loretańskiej wybudowane będzie nowe skrzydło szkoły. Projektowana jest budowa ochronki przy ulicy Mazowieckiej i szkół powszechnych przy Al. Słowackiego, w Płaszowie oraz nowego skrzydła szkoły przy ulicy Smoleńsk. Na placu św. Ducha ma powstać Muzeum historyczne m. Krakowa, na ulicy św. Krzyża ma powstać miejski ośrodek zdrowia, w którym mieścić się będzie stacja opieki nad matką i dzieckiem, szkolne ambulatorium dentystyczne, przychodnia przeciwgruźlicza itd.

Kwota 3 miliony złotych poświęcona zostata w nowym budżecie na budowę nowych i konserwację dawnych nawierzchni. Ma być więc dokończona Al. Słowackiego, Al. Mickiewicza aż pod Bibliotekę Jagiellońską, ul. Dietla od Starowiślnej do mostu kolejowego, przedłużenie Al. Focha, Plac Matejki i ul. Warszawska, następnie wybrukowane będą odcinku ul. Bronowickiej, Krakowskiej i Wybickiego. Przebita będzie także ulica Kalwaryjska do ul. Wadowickiej dla usunięcia niebezpiecznego zakrętu. Między ul. Lubicz a Mikołajską zbudowane będą chodniki i ścieżki plantacyjne.

Niezależnie od tego Rada m. Krakowa planuje inwestycje miejskie na przeciąg lat ośmiu do 1 kwietnia 1944 na kwotę 90 milionów zł. Ale o tym będziemy pisali osobno we właściwym czasie.

Przebudowa Rynku, budowa nowych nawierzchni, budowa terenu wystawowego itd. — wszystko to jest niewątpliwie związane z koniecznością zaspokojenia najpilniejszych potrzeb m. Krakowa dla przyciągnięcia turystów. W tym związku chcemy poruszyć problem który od kilkunastu lat pozostaje bez uwzględnienia. Mianowicie problem zwrócenia baczniejszej uwagi na ulice, zamieszkane przez ludność żydowską. W planie inwestycyjnym m. Krakowa, wedle budżetu na rok 1937/38 problem ten znów nie doczekał się choćby częściowego rozwiązania. Ulice z dzielnicy żydowskiej będą więc nadal zaniedbane, będą nadal pozbawione należytych chodników, należytego oświetlenia, należytej kanalizacji. Będą nadal przedstawiać obraz nędzy i rozpaczy: bajora i błota po każdym dniu deszczowym i tumany kurzu w każdym dniu słonecznym. A przecież nie należy zapominać, że żydowskie dzielnice Krakowa stanowią pod względem zainteresowań turystycznych także wielką atrakcję. Wycieczki do Krakowa, przybywające z innych miast Polski, a szczególnie z zagranicy interesują się w dużej mierze także zabytkami żydowskimi. Kraków jest miastem zabytków nietylko polskich ale i żydowskich. Pielęgnujemy te zabytki na równi z innymi zabytkami krakowskimi, ale nie konserwujmy średniowiecznego brudu i niechlujstwa, kocich łbów na drogach, braku należytych chodników, dziur i wybojów, braku światła i prymitywnych urządzeń cywilizacyjnych!

Ludność żydowska m. Krakowa stanowi około 25 proc. ogółu ludności miasta. Nie wiemy dokładnie, w jakim stosunku procentowym partycypuje ludność żydowska Krakowa w dochodach gminy. Pewnym jest wszelako, że udział ten odpowiada conajmniej stosunkowi procentowemu ludności żydowskiej. Wypadłoby zatem, że i specyficzne potrzeby ludności żydowskiej znajdą w budżecie m. Krakowa należyte uwzględnienie. Tymczasem autorzy preliminarza budżetowego na rok 1937/38 jakby ludności żydowskiej w Krakowie nie widzieli. Po stronie wydatków zajmujemy „aż" 7 pozycyj o łącznej kwocie 7.626 zł. Proszę teraz obliczyć, w jakim stosunku procentowym pozostaje ta kwota do ogólnych wydatków budżetowych m. Krakowa które wynoszą 23.690.186 zł. A przecież ludność żydowska m. Krakowa utrzymuje liczne instytucje opieki społecznej, które odciążają gminę m. Krakowa w jej obowiązkach opieki społecznej, utrzymuje rozgałęzioną sieć szkół, ułatwiających gminie m. Krakowa jej obowiązki w zakresie popierania szkolnictwa utrzymuje własny szpital, znajdujący się obecnie w stadium wspaniałej rozbudowy (nota bene na cel ten gmina m. Krakowa nie preliminowała ani jednego grosza) troszczy się o dzieci, starców, bezrobotnych. Dla tych wszystkich wielkich zadań ponad 50-cio tysięcznej ludności żydowskiej Zarząd miejski nie znajduje więcej finansowego zainteresowania, aniżeli dla niewątpliwie ważnych zagadnień zakupna marki dla psów, nakręcania zegara w parafii św. Józefa, naprawy stołów targowych i materiałów do ozdoby grobów.

Przepraszam: wszystkie wymienione wyżej pozycje wynoszą 7.900 złotych, gdy pozycje na cele żydowskie wynoszą 7.626 złotych.

Vir.

Sprawa pomocy konstruktywnej dla żydostwa polskiego

Warszawa, 16. 3. ŻAT. W Joincie odbyła się konferencja prasowa, na której omówiono zakres pomocy Jointu dla ludności żydowskiej w Polsce. Wszyscy dziennikarze wypowiedzieli się przeciwko odrębnym zbiórkom pieniężnym dla Żydów polskich, przeprowadzanych przez różne organizacje w St. Zjednoczonych. Dziennikarze wypowiedzieli się za skonsolidowaniem akcji pomocy i stwierdzili, że sumy przyznane dla Polski są zbyt małe w porównaniu z wydatkami, jakie są potrzebne na cele pomocy konstruktywnej. Dyrektorzy Jointu pp. Gitterman i Neustadt zreferowali dotychczasową działalność Jointu w Polsce, wskazali na prace Jointu w zakresie działalności konstruktywnej i przedstawili program prac dalszych. Joint czynny jest także w zakresie przygotowania rzemieślników żydowskich do możliwości eksportowania ich wyrobów za granicę.

Na wyższych uczelniach warszawskich

Warszawa, 16. 3. (Sin). Dziś w godzinach przedpołudniowych minister oświaty prof. Święcosławski przyjął na trwającej blisko 2 godziny audiencji rektorów Uniwersytetu J. P. prof. Antoniewicza i Politechniki warszawskiej prof. Zawadzkiego. Pozostaje to w związku z ostatnimi zajściami na tych uczelniach.

Odbyć się ma nadzwyczajne posiedzenie Senatu akademickiego dla omówienia wytworzonej sytuacji. Audytorowie Politechniki i Uniwersytetu podjęli już dochodzenia dyscyplinarne w sprawie zajść, wzywając na przesłuchanie szereg uczestników i świadków zajść wczorajszych. Wobec zawieszenia zajęć na wyższych uczelniach, rektor zażądał, by na teren uczelni wpuszczano jedynie profesorów, asystentów i personal kancelaryjny. Wpłata czesnego przez studentów ma się odbywać na konto uczelni przez P. K. O.

* * *

Warszawa, 16. 3. (Sin). W S. G. G. W. miały dziś miejsce zajścia antysemickie. 11 Żydów zostało rannych, w tym 4 ciężko. Wykłady zostały zawieszone.

O przedłużenie moratorium dla „Feniksa"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 3. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wpłynął projekt posła Jahody Żółtowskiego z Krakowa o przedłużenie mocy rozporządzenia Prezydenta z 24. IV 1936 normującego moratorium w „Feniksie" i prolongowanie go jeszcze na rok. Wobec tego, że sesja sejmowa ma się ku końcowi, projekt ten nie będzie rozpatrywany przez plenum Sejmu i istnieje prawdopodobieństwo, że w „Feniksie" zostanie ogłoszona upadłość.

Rozstrzygające walki o Madryt



Reprodukujemy dokładną mapę okolic Madrytu, w których rozgrywają się walki pomiędzy armią republikańską a wojskami gen. Franco. Widoczne na mapie strzałki oznaczają kierunek ataku oddziałów wojsk powstańczych na front Guadalajara. Wynik tego ataku, zadecyduje ostatecznie o losach Madrytu.

Bombardowanie Barcelony

Barcelona, 16. 3. PAT. Dziś rano 5 samolotów, przybyłych od północno - wschodu, zrzuciło kilkanaście bomb na port w Barcelonie i sąsiednie dzielnice. Zatopiony został jeden statek żaglowy. Ofiar w ludziach nie było. W dzielnicy nadbrzeżnej bomby zniszczyły kilka domów. Ofiarami bombardowania padły 4 osoby zabite, a 13 odniosło rany.

* * *

Avila, 16. 3. PAT. Działalność artylerii rozszerzyła się wczoraj na cały front madrycki. Pojedynki artyleryjskie były specjalnie gwałtowne na równinie pomiędzy Valdemorillo na zachód od Eskurialu, a przedmieściami stolicy.

Odparte ataki wojsk rządowych

Naval Carnero, 16. 3. PAT. Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe przeprowadziły wczoraj gwałtowny atak na zdobyte przed dwoma dniami przez powstańców pozycje na północ od Jaramy. Po krótkim, lecz intensywnym przygotowaniu artyleryjskim osiągnęły oddziały rządowe, postępując w ogniu karabinów maszynowych, okopy powstańcze, gdzie rozgorzała trwająca 2 godziny walka wręcz. Kres wzajemnemu zmaganiu się położyło przybycie rezerw powstańczych, które wyparły przeciwnika i ścigając go posunęły się znacznie w głąb jego wyjściowych pozycyj. Powstańcy zdobyli szereg miejscowości i ważnych punktów strategicznych. W poniedziałek wieczorem zaatakowały oddziały rządowe powtórnie nowozdobyte linie powstańcze, lecz zostały z wielkimi dla siebie stratami odparte. Wojska rządowe usiłowały wczoraj również odzyskać na odcinkach Pingarron i Burraron utracone ważne pozycje, dominujące nad doliną Alcaladehe-Nares. Atak ten nie powiódł się.

Włosi faktycznymi władcami Majorki

Paryż, 16. 3. PAT. Havas donosi z Walencji: Ministerstwo lotnictwa i marynarki przejęło depeszę radiową, nadaną z Palma na Majorce do reprezentanta dyplomatycznego rządu powstańczego w Rzymie. Depesza ta brzmi: „Admirał Vaiaschini udaje się na urlop. Proszę Waszą Ekscelencję o poczynienie wszelkich starań, by admirał włoski mógł w dalszym ciągu pełnić służbę w Palma, gdzie dokonał on ważnych prac, tworząc bazę lotniczo-morską na naszej wyspie. Sprawa jest pilna". W kołach rządowych w Walencji podkreślają rewelacyjność treści tej depeszy.

Dyplomata kubański zamordowany w Madrycie

Paryż, 16. 3 PAT. Agencja Havasa donosi, że radiostacja Burgos ogłosiła komunikat stwierdzający, iż Manuel Pichardo, charge d'affaires republiki Kuby w Hiszpanii, został zamordowany w Madrycie przez anarchistów, a nie jak to władze rządowe ogłaszają, zmarł śmiercią naturalną.

* * *

Londyn, 16. 3. PAT. W związku z zamordowaniem przez anarchistów posła kubańskiego w Madrycie Pichardo, radio w Salamance twierdzi, że padł on ofiarą zemsty za pomoc, jakiej udzielał uchodźcom nacjonalistycznym.

Barykady w gmachu szpitalnym

Nowy Jork, 16. 3. PAT. Policja z bronią w ręku wkroczyła dziś do szpitala Broocklyn, gdzie sale szpitalne i korytarze okupowali strajkujący sanitariusze i służba. *W salach szpitalnych policja musiała zdobywać barykady za barykadami.* Strajkująca służba szpitalna atakowała policję, rzucając rondlami, szczotkami i innymi przedmiotami. Dopiero groźba użycia broni uspokoiła strajkujących. Awanturującą się służbę usunięto wreszcie ze szpitala.

Lyon, 16. 3. PAT. Samolot myśliwski, należący do bazy lotniczej w Bron uległ dziś katastrofie. Porucznik i jeden podoficer zginęli w wypadku.



Płk. Koc o marszałku Śmigłym-Rydzu

Warszawa. 16. 3. PAT. Szef obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc w związku z przypadającą w dniu 18 marca uroczystością imienin marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, wygłosi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej w dniu 17 marca br. o godz. 18.50, przemówienie, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa. 16. 3. PAT. W ciągu 1-ej dekady marca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 3,3 miln. zł do 403,6 miln. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 2,0 miln. do 34,1 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 28,6 miln. zł do 661,9 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 0,9 miln. zł do 43,3 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 26,7 miln. zł do 281,2 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 18,8 miln. zł do 981,3 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,72 proc.

Stopa procentowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. 3. (Sin). Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia drugiej klasy Loterii Państwowej padły większe wygrane:

10.000 zł. nr. 8947, 15195.
5.000 zł. nr. 176003.
2.000 zł. nr. 21433 92534 99207.
1.000 zł. nr. 60325 90202 114961 117869.
500 zł. nr. 14860 72118 87161 124051 125911 139140 194982.

Policjant zastrzelił złodzieja

Olkusz, 16. 3. PAT. Dwóch posterunkowych z Książa Wielkiego (Miechowskie) w czasie służby patrolowej w nocy na 15 b. m. ujęło na gorącym uczynku kradzieży dwóch złodziei, braci Stanisława i Piotra Niewiadomskich z Trzonkówka k. Książa Wielkiego. W chwili, gdy posterunkowi ujęli sprawców, obydwaj złodzieje rzucili się na nich, bijąc i kopiąc ich, oraz usiłując rozbroić. Jeden z posterunkowych w obronie własnego życia strzelił do Piotra Niewiadomskiego, kładąc go trupem na miejscu, brat zaś jego korzystając z ciemności zbiegł, ostrzeliwując się z rewolweru. Nad ranem został jednak ujęty przez ścigających go policjantów.

—<>—

Poławiacze pereł ocaleli

Tokio. 16. 3. PAT. Według nadeszłych tu wiadomości, japońscy i australijscy poławiacze pereł, których gwałtowny tajfun zaskoczył w pobliżu wyspy Goulburn, zdołali ujść przed śmiercią, ukrywszy się w bezpiecznym miejscu

Z DNIA

Cichy bohater

KRAKÓW, 17 marca.

Stanisław Sługa, skromny chłop ze wsi Łuszczanowice powiatu piotrkowskiego, zapewne nie z wzniosłego idealizmu wyemigrował do Palestyny i pracował kolejno to w hucie szkła w Riszon Lecijon, to znowu jako robotnik rolny na koloniach żydowskich. Z wioski rodzinnej wyruszył w świat — za chlebem, jak tyle tysięcy chłopów polskich, których nędza na wsi zagnała w dalekie strony. Ale zamiast na czarną robotę do kopalń francuskich czy do puszcz brazylijskich, wolał Stanisław Sługa osiąść w budującym się kraju żydowskim. Był jednym z tych, którzy zamiast kołatać do biur emigracyjnych, zapukali do — urzędu palestyńskiego. Albowiem wieść o dobrobycie w Palestynie — jedynym kraju, który przez długie lata światowego kryzysu gospodarczego nie tylko nie znał bezrobocia, ale odczuwał chroniczny brak rąk do pracy, — dotarła także i na daleką wieś polską. Kto wie, gdyby nie ograniczenia emigracyjne znalazłoby się może więcej kandydatów wśród polskiego proletariatu wiejskiego do wyjazdu do Palestyny. Więcej może, aniżeli kandydatów do objęcia straganu w najbliższym miasteczku... Stanisławowi Słudze poszczęściło się. Dostał się jakoś do Palestyny, znalazł pracę, czuł się szczęśliwym.

Pracował w fabrykach i pardesach, wiercił studnie, siał i orał — i mimowoli stał się jednym z budowniczych kraju żydowskiego, członkiem wielotysięcznej rzeszy ofiarnych pracowników wykuwających w twardym znoju lepszą przyszłość dla narodu żydowskiego. Nikt przeciw niemu nagonki nie prowadził, nikt nie zarzucał Słudze, że zajmuje czyjeś miejsce, nikt nie strajkował z powodu przyjęcia go do pracy, nikt nie wypominał mu obcego pochodzenia, — owszem, przygarnięto go z całą życzliwością i traktowano jak rodzonego brata. Przyjęto nawet do ogólnej organizacji zawodowej robotników palestyńskich — Histadrut Haowdim.

Spokojnie i cicho płynęło życie Stanisława Sługi w pardesie żydowskim w Nes Cijona. Regularnie szły przesyłki pieniężne do wsi rodzinnej, a i na czarną godzinę zdołał Sługa uciułać nieco grosza. Z żydowskim otoczeniem Sługa zżył się doskonale, nauczył się języka hebrajskiego i był powszechnie lubiany. Skromny i pracowity, był uosobieniem idei braterstwa pracy ludzi wolnych, którzy potrafią wznieść się ponad nienawiść, nikczemność i złość.

Znalazła się jednak grupa ludzi, którzy w Palestynie (podobnie jak i tam w ojczyźnie) — nienawiść wypisała na swym brudnym sztandarze, nie cofając się przed żadnym środkiem, by siać niepokój, zamęt, zbrodnię i anarchię. Wroga agitacja posługująca się zatrutą bronią kłamstwa i oszczerstw, wcisnęła do ręki ciemnemu terroryście arabskiemu narzędzie zbrodni, której tragiczną ofiarą stał się chłop z dalekiej wsi polskiej, poczciwy Stanisław Sługa. Nic nie znał się on na polityce, nie rozumiał, co może komuś szkodzić twórcza i ofiarna praca żydowska, może nawet nie słyszał o „wielkim" muftim Jerozolimy i Komisji Królewskiej. A jednak padł ofiarą zbrodniczego zamachu, kierowanego ręką prowodyrów arabskich, którym w tej chwili zależy na wznowieniu terroru w Palestynie dla wywarcia presji przed ostateczną redakcją sprawozdania Komisji lorda Peela.

Towarzysze pracy i cały jiszuw palestyński oddał należyty hołd Stanisławowi Słudze. Jakże wymowne było żądanie owej prostej kobiety żydowskiej z tłumu w Tel Awiwie, by śp. Stanisława Sługę pochować wśród poległych bohaterów jiszuwu. Vox populi w Palestynie wyczuł bardzo trafnie, że ten poczciwy i cichy chłop z dalekiej wsi polskiej, którego koleje życia zagnały do budującego się kraju żydowskiego, mimowoli oddał swe życie w ofierze Sprawie, która jest nam droga i święta, tak jak świadomie, z całym poświęceniem, złożyli swe młode życie w ofierze Żydzi, walczący na polach bitew o Polskę wielką, wolną, niepodległą i sprawiedliwą dla wszystkich swoich obywateli.

D. L.

PRZEGLĄD PRASY

Zaczyna się od Żydów...

Nieraz zwracaliśmy uwagę, że pałki, kastety i kamienie, puszczone raz w ruch, nie dadzą się natychmiast powstrzymać. Przez długi czas broń ta dosięgała młodzież żydowską, studiującą na uniwersytetach, a kroniki ostatniego roku przysporzyły niejedną kartę martyrologii młodzieży żydowskiej. Twierdziliśmy, że rozpoczyna się wprawdzie od Żydów, ale gdzie się kończy, tego nigdy nie można dokładnie wiedzieć. Na razie padły już pierwsze ofiary nie tylko ze środowiska żydowskiego, ale z pośród profesorów Uniwersytetu Warszawskiego. Na razie — skończyło się na profesorach. „A. B. C.", organ zwycięskiej na uniwersytetach grupy O. N. R., ogłasza na czele numeru dłuższą wiadomość pt. „Represje wobec młodzieży narodowo-radykalnej". Zdawałoby się na podstawie tytułu, że chodzi naprawdę o jakieś skuteczne przeciwdziałanie ohydnej agitacji O. N. R-owców. Tymczasem tytuł miał posłużyć tylko dla usprawiedliwienia niezwykłych wyczynów młodzieży O. N. R-owskiej. Oto, co donosi „A. B. C." o napadach dokonanych przez swych zwolenników na profesorów uniwersytetu:

> Wczoraj koło godziny 12-ej w południe wybuchły ostre zajścia na Uniwersytecie J. P., skierowane przeciwko rektorowi Antoniewiczowi oraz profesorom — wolnomyślicielom z powodu represji wobec młodzieży.
>
> Przed gmachem głównym, znany wolnomyśliciel prof. Kotarbiński wraz z kuratorem Młodzieży Wszechpolskiej prof. Wasiutyńskim usiłował chwycić jednego z manifestujących studentów, jednak koledzy zatrzymanego udaremnili to. Manifestacje przybrały duże rozmiary w gmachu Filozofii i Historii, gdzie grupa studentów dostała się do lokalu, w którym prof. Handelsman egzaminował. Egzaminy zostały przerwane, a prof. Handelsman obrzucony spluwaczkami, ponieważ ukrywał stu dentów Żydów.

Jak widać, nagle profesorzy, wśród których znalazł się także wychrzta, stali się wolnomyślicielami. Dopiero niedawno rektor Antoniewicz prostował wiadomość, jakoby stanął w obronie studentów żydowskich. Nie pomogło mu to. Rozzuchwaleni długotrwałą bezkarnością O. N. R-owcy pokazali, co umieją. Pobili i znieważyli profesorów uniwersytetu. Przez tyle miesięcy uchodziło im bezkarnie bicie, znęcanie się i znieważenie studentów żydowskich, że stało się to już poprostu siłą przyzwyczajenia. Że ta siła przyzwyczajenia wyładowała się obecnie w stosunku do trzech profesorów, to jest to tylko logiczne następstwo dotychczasowego tolerowania chuliganerii na uniwersytetach. Zaczyna się od Żydów, a kończy się...

Istnieje czy nie istnieje

Niedawno przytoczyliśmy dialog pomiędzy b. premierem rumuńskim prof. Jorgą a Marszałkiem Piłsudskim na temat roli Dmowskiego. Stwierdziliśmy, że słowa „nie istnieje" w stosunku do Dmowskiego wypowiedział Marszałek Piłsudski po usunięciu się Dmowskiego z życia politycznego, kiedy to „idea wszechpolska i endecki nacjonalizm został przez Marsz. Piłsudskiego zdławiony i usunięty w cień. Na marginesie tej uwagi sanacyjny Dziennik Poznański stwierdza, że wprawdzie:

> ogólno syjonistyczny „Nowy Dziennik" nieraz już dawał dowody wielkiej zręczności publicystycznej

ale, że z westchnieniem ulgi zaopatrzyliśmy cytat o dialogu między Piłsudskim a Jorgą w sprawie Dmowskiego tytułem: „Nie istnieje". Dziękujemy za pozytywną ocenę, ale przyznajemy, że nie z uczuciem ulgi wypowiadaliśmy słowo „Nie istnieje". Byłoby to zaprzeczeniem i niezrozumieniem rzeczywistości. „Dziennik Poznański" czyni nam jeszcze jeden zarzut:

> Żydzi wiedzą, że zarzut schodzenia z dróg wytyczonych zdecydowaną ręką Józefa Piłsudskiego jest zarzutem bardzo dokuczliwym, toteż nie wahają się wygrać dla celów doraźnej taktyki nawet nazwiska Marszałka.

Nie o dokuczliwość chodzi, ale o stwierdzenie pewnych faktów, które się narzucają na skutek porównania programu. Wysnuwamy tylko wnioski z przesłanek dzisiejszej rzeczywistości. Nie jest naszą winą, że rzeczywistość jest taka, a nie inna. Jeśli zaś chodzi o wygrywanie nazwiska Marszałka Piłsudskiego, to jest to zarzut co najmniej nielojalny. Pisma Marszałka Piłsud... ...pne wszystkim, a stosunek do „dmowszczyzny" jest w nich tak jaskrawo zarysowany, że nic w tej dziedzinie nie można zmienić.

(Rb)

Druga transza pożyczki francuskiej

Paryż, 16. 3 PAT. Dziennik urzędowy z datą 16 marca ogłasza dekret, ustalający wysokość drugiej transzy pożyczki obrony narodowej na 3 miliardy franków. Warunki pożyczki drugiej transzy są identyczne, jak i przy emisji pierwszej transzy. Zamknięcie subskrypcji przewidziane jest na 23 marca.

—□—

Zamach bombowy na katedrę

Montpellier, 16. 3. PAT. Wczoraj wieczorem podłożono maszynę piekielną pod katedrę. Niezwykle silny wybuch spowodował wybicie wszystkich szyb w okolicznych domach.

Katastrofy lotnicze

Londyn. 16. 3. PAT. Samolot „Jupiter", który zaginął bez wieści w czasie lotu z Brukseli do Kolonii, został odnaleziony w pobliżu Memingen w Wirtembergii. Samolot rozbił się o ziemię i spłonął. 2 członków załogi oraz lecący z nimi dyrektor działu europejskiego tow. Imperial Airways ponieśli śmierć.

Nowy „pacyfistyczny" występ Goeringa

Berlin, 16. 3 PAT. Minister lotnictwa Rzeszy gen. Goering wygłosił dziś na uroczystości rocznicy wprowadzenia w Niemczech powszechnej służby wojskowej przemówienie, w którym podkreślił znaczenie tego aktu dla pokoju świata. „Jeśli tak wielki naród jak Niemcy, posiada otwarte granice i znajduje się bezbronny w sercu Europy — oświadczył gen. Goering — to fakt ten staje się wyraźną zachętą dla innych narodów do mieszania się w losy Niemiec i stwarzania w ten sposób niebezpieczeństwa wojny". W zakończeniu przemówienia zapewnił gen. Goering kanclerza Hitlera o miłości i wierności, które żywią dla niego siły zbrojne Rzeszy.

—<>—

Łuk triumfalny na pustyni

Benghazi. 16. 3. PAT. Korespondent Havasa donosi, że Mussolini spędził noc w namiocie na pustyni Sirte. Wczoraj wieczorem Mussolini uroczyście otworzył łuk triumfalny, wzniesiony w centrum pustyni — dla uczczenia założenia imperium i dla upamiętnienia braci Filenów, którzy woleli dać się pogrzebać żywcem, niż wszcząć dyskusję w sprawie wytyczenia granic. Łuk triumfalny liczy 31 m wysokości, a w czasie uroczystości był on bogato iluminowany światłami reflektorów.

Ostatnia droga Stanisława Sługi

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") Tel - Awiw w marcu.

— Konsulat polski opuścił flagę do połowy masztu: Żałoba!

Chłopi z Nejs Cijonah porzucili pracę wcześniej niż zwykle i gromadą pospieszyli do Tel - Awiwu. Czarne opaski na ich ramionach obwieszczają: Żałoba! !

— Żydzi z Polski spieszą ze wszech stron miasta w stronę szpitala powszechnego raczej ku „chadar hamejtim" gdzie zmasakrowane zwłoki chłopa polskiego za ziemi żydowskiej z rąk „narodowego" mordercy arabskiego znalazły spoczynek... Bói i żal na obliczach tego tłumu głosi niewymownie: Żałoba.

Zginął człowiek niewinny. Przyszedł do nas do Palestyny po wieloletnich a uciążliwych wędrówkach z kraju do kraju, u nas pracę znalazł, z nami żył i był szczęśliwy, aż dosięgła go ręka Kaina...

„Dobrze było Polakowi wśród Żydów" — powiedział mi niedługo przed śmiercią — „miało się plany... dzieci, rodzeństwo... A tu bandyta arabski zastrzelił, chciałoby się teraz krzyczeć: dlaczego mi się to należy?"

— Po chwili zaś dodał: „Jak świeca wygasam; ani modlitwa ani płacz nie pomoże"...

— To było przed wieczorem a o szóstej nad ranem — nazajutrz — wyzionął ducha.

Nieprzejrzane tłumy na pogrzebie. Grupy i jednostki kondolują Konsulowi Drowi Tadeuszowi Piszczkowskiemu, któremu asystują generalny sekretarz konsulatu p. Rozenzweig, urzędnicy Woźniak i panna Mokrauerówna jakoteż Dyrektor PKO. p. T. Piech oraz przedstawiciel rady miejskiej i prezes polsko - palestyńskiej izby handlowej p. Moszeh Szlusz. Prasa w komplecie. Wśród obecnych sporo korespondentów pism zagranicznych. Delegacje i przedstawicielstwa zrzeszeń i organizacji, a wśród nich delegaci Agencji Żydowskiej i Waad Haleumi. Wyróżnia się w komplecie prezydium Organizacji Żydów Polskich w Tel - Awiwie. Przedstawicielstwo organizacji robotniczych bardzo znaczne. Z ramienia rządu obecny jest komisarz okręgowy na Tel - Awiw p. Epstein.

Tłumy zalegają ulicę. Morze głów...

W tem ukazuje się Arab. Przyspieszonym krokiem, z głową pochyloną podąża ku trumnie. Ogólna konsternacja. Czego szuka Arab na pogrzebie zamordowanego morderczą ręką arabską? Czy przyszedł aby widzieć nasz ból, by w głębi duszy radować się szatańską satysfakcją i niecnym zadośćuczynieniem, czy też — chylić czoło chce przed majestatem śmierci i wiedziony ludzkim uczuciem pragnie potępić syna własnego narodu za niewinnie przelaną krew?

Naszą satysfakcją była świadomość że wśród nas Arab czuje się bezpiecznie, bez obawy że ktoś znienacka doń strzeli.

Kobieta w sile wieku łzy roni i woła: „Dobrzy ludzie, tu wśród nas Go pochowajcie w honorowym rzędzie grobów naszych bohaterów, on nasz. Nie dajcie go pochować „tam" wśród Arabów, jego morderców. Grób jego kwiatami świeżymi ozdobimy! Niech znajdzie wieczny spoczynek w mieście chluby i pokoju..."

Z trudem udało się tej lamentującej kobiecie wyperswadować, że ze względów religijnych nie można jej życzenia zrealizować. Kobieta była zrozpaczona.

Ksiądz Arab - Chrześcijanin z zakonu Franciszkanów przyjechał, aby poświęcić zwłoki a zarazem był świadkiem zamknięcia trumny ze zwłokami.

Ukazanie się duszpasterza katolickiego i obrzęd religijny chrześcijański w stuprocentowo żydowskim mieście było czymś nowym zupełnie. Głęboka cisza i skupienie towarzyszyło żałobnym modłom. Tuż obok księdza stał i modlił się popularny dorożkarz na szlaku Tel - Awiw — Jaffa. Polak - katolik stały mieszkaniec Palestyny o którym już wielokrotnie pisano w prasie polskiej. Odświętnie ubrany z czarną opaską na ramieniu przyszedł na pogrzeb wraz z żoną swą (też Polka) i przez całą drogę towarzyszył księdzu.

O godzinie czwartej wynieśli robotnicy z Nejs Cijonah trumnę. Byli to ci sami robotnicy, którzy pracowali razem ze zmarłym i serdecznie się z nim zaprzyjaźnili. Nieśli też wieniec ze stosownym napisem hebrajskim w imieniu rady robotniczej w kolonii. Wieniec ten był czwarty z rzędu, tuż za wieńcami konsulatu R. P. w Jerozolimie, w Tel - Awiwie i PKO.

Ścisk nie do opisania. Policja toruje drogę. Modlitwy pogrzebowe śpiewane przez całą drogę cichym głosem przez młodociany chór kościelny wespół z księdzem w ornatach wywoływały niezwykły nastrój. Kondukt pogrzebowy kroczył ulicami Balfoura, Allenby, Derech Jaffa - Tel - Awiw ku Jaffie. Komunikacja kołowa i autobusów miejskich została na czas pogrzebu przerwana, ażeby nie tamować pochodu. Również i część sklepów zamknięto. Wielotysięczny tłum gromadził się na chodnikach, płaskich dachach, balkonach.

Zewsząd słyszało się głosy: „To jest ten Polak, którego Arab zamordował. Biedny Sługa, na obczyźnie leżeć będzie, kara Boska niech dosięgnie winowajcę.

Tuż u granicy oddzielającej Tel - Awiw od Jaffy obok Lorenza i konsulatu niemieckiego zmienił się w zupełności wygląd pogrzebu. Policja zatrzymała pochód na kilka chwil. Żydzi wrócili do Tel - Awiwu a następnie tylko nieznaczna garstka współuczestników konduktu, udała się do kościoła Franciszkanów w Jaffie, gdzie odbyło się krótkie nabożeństwo, — później zaś — na cmentarz katolicki nad morzem niedaleko żydowskiego osiedla Bajit Wegan (za Jaffą). Oprócz kierowniczych współpracowników konsulatu i banku PKO. udali się również do Jaffy przedstawiciele prasy żydowskiej z Polski. Przez całą drogę Arabowie - katolicy oddawali cześć zwłokom i klękali przed krzyżem. Niektórzy pytali się: „min hada", a po otrzymaniu informacji, wiedzieli już sami dobrze „o kim mowa". Byli tacy, którzy odeszli z grymasem, inni znów modlili się za duszę zmarłego „achu min Bolonia" — (brata z Polski)...

Gdy ostatnie promienie zachodzącego słońca, odbiły się złotym blaskiem na smętnie falujących wodach, u stóp cmentarza odłożyli grabarze arabscy łopaty i jakby chórem wyrzekli: „chałas"...

— Śp. Stanisław Sługa znalazł w Jaffie miejsce wiecznego spoczynku. Tragiczny los wędrownego człowieka pracy w dziejowym procesie walki o nową ojczyznę, o życie, o wolność narodu żydowskiego.

— W historii jiszuwu będzie złotymi zgłoskami wyryte po wieczne czasy płomienne zdanie:

— Polak, człowiek pracy, padł na posterunku pracy na odradzającej się ziemi Izraela....

Cześć Jego pamięci!

SZYMON SAMET

Sensacyjna rozprawa przeciw b. posłowi Starzykowi przed sądem tarnowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów, 16. 3. (C) Dziś rozpoczęła się sensacyjna rozprawa karna przeciw b. posłowi *Starzykowi*, oskarżonemu o wykradanie dolarów z listów amerykańskich i o przestępstwo dewizowe w czasie pełnienia przezeń funkcyj w charakterze kontrolora w Urzędzie pocztowym Tarnów II.

Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie w mieście ze względu na osobę oskarżonego, który w czasie wykonywania mandatu poselskiego do poprzedniego Sejmu, odgrywał wybitną rolę na terenie miasta Tarnowa i powiatu jako czołowy działacz sanacyjny i założyciel stowarzyszenia katolickich właścicieli realności w Tarnowie.

Punktualnie o godz. 9 strażnik więzienny wprowadza osk. Starzyka, poczym wchodzi trybunał w składzie: przewodniczący s. o. Pykosz, wotanci s. Łucki i s Szajna Oskarża prok. Patroński, bronią adw. dr Rozwadowski i mgr Boruch. Z ramienia dyr. poczt i telegrafów przybył naczelnik mgr Kolinek, który zgłosił powództwo cywilne.

Obszerny akt oskarżenia zarzuca Starzykowi że w dniu 27 grudnia roku ub. jako kontrolor pocztowy przekraczając swą władzę celem osiągnięcia korzyści materialnych dla siebie, działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego otwierając niektóre listy amerykańskie i zabierając zawartość pieniężną w nieustalonej wysokości.

Nadto akt oskarżenia zarzuca mu, że w drugiej połowie r. 1936 sprzedawał kilkakrotnie dolary osobom, nie mającym uprawnienia dewizowego.

JAK BRONI SIĘ OSKARŻONY?

Przesłuchany osk. Starzyk podaje, że ma lat 52 ukończył seminarium nauczycielskie bez matury i w chwili aresztowania był urzędnikiem V stopnia płacy (wedle szczebla pocztowego). Do winy się nie poczuwa.

Na poczcie pracował już od r. 1912. W r. 1928 podczas kandydowania na posła ze Stron. Katolicko ludowego został posądzony przez woźnego Krzykałę o wykradanie listów. W r. 1930 został posłem, a po wygaśnięciu mandatu pracował na poczcie Nr 2, zaś od sierpnia r. ub. został przeniesiony do ekspedycji. Krytycznego dnia pracował od godz. 8-ej do 14-ej i zajęty był sortowaniem zwykłego materiału listowego, do czego miał specjalne poufne polecenie nacz. Olecha. Z powodu zimna, panującego w lokalu służbowym miał zarzuconą na ramiona kurtkę. Oskarżony twierdzi, że wskutek zimna na poczcie nabawił się choroby nerwowej. Po przerwie obiadowej przybył o g. 6-ej wieczorem do służby, którą miał pełnić przez całą noc.

Po przybyciu policji oskarżony nie poddał się rewizji, co tłumaczy tem, że jest człowiekiem nerwowym i gwałtownym, a nadto policjant nie miał rzekomo nakazu rewizji. Zdenerwowany poszedł następnie do domu bez kurtki i kapelusza. Oskarżony przyznaje, że rzeczywiście podczas rewizji w jego mieszkaniu podał policji, iż nie posiada dolarów, a dopiero w więzieniu przypomniał sobie iż znalezione w jego palcie 42 dolary pochodziły częściowo ze sprzedaży domu, a częściowo zakupił je w r. 1935 od nieznanych osób.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego inaczej zeznawał w śledztwie, a inaczej na rozprawie, oskarżony podniesionym głosem woła: — Jestem oskarżony i dlatego mi się nie wierzy. W śledztwie pomyliłem się, gdyż byłem zaskoczony, a ponadto jestem chory na głowę, gdyż podczas katastrofy kolejowej spadło mi na głowę kilka walizek i z tego powodu straciłem pamięć.

W dalszym ciągu oskarżony posądza głównego świadka oskarżenia Droździka, urzędika pocztowego o powodowanie się chęcią zemsty za to że nie uznał mu kosztów podróży do Warszawy, celem podjęcia starań o utrzymanie ambulansu na linii Tarnów—Krynica, który miał ulec skasowaniu. Oskarżony przyznaje, że Droździk mógł go obserwować i widzieć, co robił przy półkach, w których były listy amerykańskie.

Po zeznaniach oskarżonego, które trwały dwie godziny, trybunał po przerwie przystąpił do słuchania świadków.

Najmniejsze państwo w Europie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

WIEDEŃ, w marcu.

Lichtenstein, maleńkie księstewko, wciśnięte pomiędzy Szwajcarię a Austrię, przypomniało się ostatnio Europie. Stało się to dzięki arcyks. Ottonowi, pretendentowi do korony Habsburgów, który zamieszkał ostatnio w pięknej rezydencji książęcej Togner i codziennie przygląda się ziemi rodzinnej przez granicę, której mu przekroczyć nie wolno.

Zainteresowanie zagranicy osobą Ottona rozciągnęło się równocześnie i na Lichtenstein. Księstewko to ma starą i burzliwą historię. Już we wczesnym średniowieczu istnieje ono, jako hrabstwo i pozostaje pod władzą cesarzy niemieckich. Jest więc jednym z najstarszych hrabstw w Europie. Podczas wojen austriacko-szwajcarskich hrabstwo prowadzi politykę dwulicową, podkreślając swą niezależność. Dumni władcy Lichtensteinu, książęta tegoż nazwiska, stwarzali dyplomacji wiedeńskiej stale kłopoty, nie uznając suwerenności cesarza. Knowali ciągle z ościennymi mocarstwami, wiążąc się ze związkiem państw reńskich. W końcu, wzamian za udzielone kredyty, otrzymali od bawarskich Wittelsbachów tytuł książąt udzielnych. W początkach XIX w. Lichtenstein złączył się unią celną z Austrią i przyjął koronę, jako monetę obiegową, jednak wkrótce zerwał unię i zawarł takie same układy ze Szwajcarią, a na granicy austriackiej wystawiono straże celne.

Jednak konieczność uzyskiwania wiz wjazdowych zabiła ruch turystyczny, stanowiący główne źródło zarobków ludności. Trzeba było więc odrzucić względy natury prestiżowej i zaprowadzić z powrotem dawny system przepustek granicznych.

Maleńkie księstewko liczy 400 km. przestrzeni, czyli jedną trzecią ordynacji nieświeskiej, zamieszkałe przez niespełna 10 tys. ludzi. Jest rządzone patriarchalnie. Książę jest jednocześnie kierownikiem spraw zagranicznych, ministrem spraw wewnętrznych i najwyższym sędzią. Państewko liczy 114 urzędników państwowych i ma jedną własną gazetę. Stolicą państwa jest Vaduz, miasteczko liczące 1914 mieszkańców. Jest to jedyna stolica w Europie, która nie posiada własnej stacji kolei żelaznej. Ale po co dworzec, skoro niedaleko, aż dwie są stacje, na których nawet zatrzymują się dalekobieżne pociągi pospieszne. Pierwsza z nich Busch leży o 12 km. od Vaduz, druga Schann nawet o 10 km. Wprawdzie miasta te są już poza granicami księstwa, ale to nie ma znaczenia, tym bardziej, że wybudowanie dworca kolejowego byłoby złym interesem. Obecnie stolica państewka jest połączona z najbliższymi stacjami liniami autobusowymi, które przynoszą znaczne dochody.

Turystów zagranicznych zwabiają do Lichtensteinu dwie osobliwości. Pierwsza, to źródła Renu, który bierze początek w okolicach góry Truzberg i płynie początkowo na wschód, później na południe. Mały strumyk pląsze się wśród skał i spada w kaskadach na 6 metrów wysokich. Druga osobliwość, to stare zamki szlacheckie, pochodzące niekiedy jeszcze z XI wieku. Są to dawne warownie, otoczone fosami i często murami ogromnej grubości. Z biegiem czasu zmieniły one swój charakter i dziś stanowią uczęszczane przez turystów hotele. Umeblowane są stylowo, ale piece i kominki zastąpiono kaloryferami, a dawne łuczywo światłem elektrycznym. Wiele z nich sprowadza na sezon orkiestry jazzbandowe, aby dogodzić gustom zachodnich turystów. Podobno po wojnie ilość „historycznych zamczysk“ w Lichtensteinie znacznie wzrosła...

Obecny władca księstwa, ks. Gerard VIII jest bardzo dbały o pomyślność kraju. Dlatego też prowadzi osobiście propagandę turystyczną za granicą i umie dostosować ją do potrzeb chwili. Podobno przed 10 laty, w okresie największego nasilenia antymilitarnego w Europie, pisał on szereg artykułów i podkreślał, że jedynym państwem w Europie, nie posiadającym własnego wojska, jest właśnie Lichtenstein!

Ostatnio w osobie arcyksięcia Ottona przybył jeszcze jeden magnes dla gości zagranicznych. Niektóre państwa są niezbyt zadowolone z tego, że pretendent do tronu Habsburgów osiadł tak blisko Austrii, ale można być pewnym, że Lichtenstein mu nie odmówi gościny, bo w tym maleńskim państewku wszystko rozpatrywane jest w punktu widzenia turystyki.

R. O.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

139)

W wielu miastach żyli, w wielu krajach szukali azylu. Oskar H. Kroge na przykład osiadł na razie w Pradze. Nie był Żydem, ani komunistą, ale był starym pionierem literatury, wierzył w teatr jako w instytucję moralną i w odwieczne ideały sprawiedliwości i wolności. A mimo tak wielu rozczarowań nie chciał się wyrzec swego naiwnego i pełnego nadziei patosu. Dla niego nie było miejsca w nowych Niemczech. Chcąc znowu nawiązać do szlachetnych tradycji swych czasów frankfurckich szukał ludzi, którzyby mieli zrozumienie dla jego entuzjazmu i postawili mu do dyspozycji kilka tysięcy koron czeskich, bo chciał w jakiejś podmiejskiej dzielnicy otworzyć scenkę literacką. Znalazł finansistów — mało co prawda dali — znalazł też lokal, i kilku młodych aktorów, i sztukę, w której pełno było frazesów o „ludzkości" i o „jutrzence nowych czasów". Pracował z tymi młodymi aktorami i sztukę wystawił. Schmitz, który pozostał wiernym swemu przyjacielowi, wziął na siebie troskę o stronę finansową, podczas gdy Kroge, ten uparty idealista bezkompromisowy entuzjasta chciał pozostać tylko w czystej sferze sztuki, ach, nie zawsze mógł go jednak Schmitz zostawić w tych górnych regionach. Musiał do niego przychodzić ze swymi kłopotami, które były bardzo dokuczliwe. Brak było rzeczy najkonieczniejszych, a Kroge, stary wprawdzie cygan artystyczny, który często nie miał grosza przy duszy, ale prawdziwej nędzy nigdy nie zaznał, nigdy nie uwierzył, że tak śmiesznie niskimi sumami prowadzić można teatr, nawet najskromniejszy. Jakoś szło — na razie jakoś szło, chociaż do trudności ekonomicznych przyłączyły się jeszcze i polityczne, bo poselstwo niemieckie w Pradze intrygowało u władz przeciwko dyrektorowi teatru hamburskiego, którego upodobania pacyfistyczne nie były jej na rękę. Kroge i Schmitz bronili się nie chcąc ustąpić, ale dużo ich to kosztowało zdrowia i dlatego przedwcześnie starzeli się. Schmitz nie wyglądał już zupełnie różowo, a Kroge dostawał coraz silniejsze zmarszczki na czole i koło ust starego kocura.

W WIELU MIASTACH I W WIELU KRAJACH....

Julieta Martens, którą nazywano księżniczką Tebab, córka królewska z Kongo, występowała w małym kabarecie na Montmartre: Między północą a trzecią godziną nad ranem mogła pokazywać swoje piękne ciało i powabne ewolucje taneczne Amerykanom, których w Paryżu było coraz mniej od czasu spadku kursu dolara, kilku podchmielonym panom z prowincji francuskiej i kilku alfonsom. Występowała prawie nago, mając na so bie tylko mały biustnik z zielonych pereł szklannych, kuse majteczki trójkątne z zielonego jedwabiu oraz dużo zielonych piór strusich z tyłu. Ze względu na te pióra strusie utrzymywała, że jest — ptaszyną. Kilkakrotnie powtarzała: Jestem ptaszyną, która przeleciała ocean, by tu na Montmartre zbudować sobie gniazdko. W rzeczywistości nie była chyba podobna do ptaszyny, a ponury pokój przy Rue de Martyres nie przypominał też wcale gniazdka. Był ciemny, a okna wychodziły na ciasne, brudne podwórze. Jedyną ozdobą brudnych ścian była fotografia aktora Hendrika Höfgena. Julieta w napadzie gniewu i rozpaczy podarła ją raz, ale potem znowu ją troskliwie zlepiła — usta Hendrika były teraz nieco krzywe i nadawały twarzy wyraz złośliwy, czoło zaś przecinało wąziutkie pasemko kleju, jak gdyby rana, ale urodę Höfgena udało się na fotografii mniejwięcej odrestaurować.

(c. d. n.)

„Nie będę czekał do końca miesiąca"...

Sąd publiczny nad uchylającymi się od płacenia na Keren Hajesod

JEROZOLIMA, w marcu.

W Jerozolimie odbył się ostatnio sąd publiczny, który wzbudził ogromne zainteresowanie wśród żydowskich mieszkańców świętego miasta. Sala teatru „Edison" mieszcząca z górą 2.000 osób była już na długo przed początkiem rozprawy wypełniona do ostatniego miejsca.

Na „ławie oskarżonych" zasiadł dziennikarz hebrajski Silman, który reprezentował Żyda jerozolimskiego, nie płacącego na rzecz Keren Hajesod. Przewodniczącym sądu był dr Rokach, a „przysięgłymi" — znani działacze społeczni, prawnicy, kupcy i t. d.

Oskarżał dr Aleksander Goldstein, a bronił red. I. Klinow.

Przewodniczący sądu zagaił rozprawę, oświadczając na wstępie, że sprawa jest bardzo ważna, gdyż oskarżony nie spełniwszy swego obowiązku wobec Keren Hajesod, popełnił ciężkie wykroczenie przeciwko interesom narodu żydowskiego i Erec Izrael.

Na pytanie, czy oskarżony przyznaje się do winy, pada odpowiedź:

— Chwilowo — nie!

CO ZDZIAŁAŁ KEREN HAJESOD?

Wezwano cały szereg ekspertów dla stwierdzenia co Keren Hajesod zdziałał zarówno dla ogółu jak i dla jednostki. Jeden za drugim wchodzili na estradę i roztoczyli przed zebranymi całokształt pracy Keren Hajesod we wszystkich dziedzinach, jak: alija, wychowanie, zdrowotność, rolnictwo, kolonizacja miejska, handel i przemysł.

Dzięki rozległej sieci szkół utrzymywanych długie lata przez Keren Hajesod — język hebrajski stał się językiem żywym, językiem Narodu. Keren Hajesod jest uczestnikiem i wspólnikiem wszystkich najważniejszych i największych przedsiębiorstw w Palestynie jak: Towarzystwa Elektryfikacyjnego Rutenberga, Towarzystwa Eksploatacji Morza Martwego i t. d. W ostatnim okresie Keren Hajesod przyczynił się do stworzenia Tow. Kolonizacji Rolniczej sumą 50.000 funtów szt., która ma być podwyższona do 100.000 f, poza tym inwestował 20.000 funt. w Tow. „Bicur", wykupił znaczną część akcji portu w Tel-Awiwie, a tym samym przyczynił się do stworzenia i rozbudowy tej tak ważnej placówki. Bank Hipoteczny utworzony przez Keren Hajesod ma obecnie 450.000 f. szt. kapitału zakładowego, a pożyczki udzielone przez ten bank sięgają imponującej cyfry 2.150.000 f. szt. Dzięki tym pożyczkom wybudowano wiele tysięcy mieszkań w całym kraju. Keren Hajesod utorował drogę prywatnym kapitałom, a tym samym dopomógł do rozbudowy i rozwoju kraju. Podczas ostatnich rozruchów łożył dużo na środki obrony i bezpieczeństwa. Krótko mówiąc: o ile jesteśmy już w Palestynie pokaźną siłą, zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie Keren Hajesodowi.

OBROŃCA MA GŁOS.

„Obrońca" w swoim przemówieniu starał się dowieść, że oskarżony nie jest winien. Świadomość o pożyteczności i wielkich zasługach Keren Hajesodu dla Palestyny i narodu żydowskiego jeszcze nie dotarła do szerokich mas żydowskich. Powinno się wzmocnić propagandę i pracę uświadamiającą tak, aby każdy Żyd zrozumiał, że dając na K. H. pomaga ogółowi żydowskiemu jakoteż jednostce. Oskarżony nie spełnił obowiązku z braku uświadomienia i dla tego powinien być uwolniony od kary.

CIĘŻKIE ZARZUTY PROKURATORA.

Oskarżyciel publiczny dr Goldstein wygłosił silne i w namiętnym tonie utrzymane przemówienie przeciwko oskarżonemu i przeciwko tym wszystkim, którzy uchylają się od spełnienia elementarnego obowiązku Żyda w tym tragicznym momencie naszych dziejów. Większa część tych 25.000 płatników K. H. są to przeważnie niezamożni ludzie, robotnicy, sklepikarze, urzędnicy... Właśnie bogatsi uchylają się od płacenia. Z tego co Keren Hajesod stworzył i zdziałał korzystają w s z y s c y bezpośrednio lub pośrednio. O ile Żyd w golusie, uchylający się od płacenia na K. H. popełnia grzech, to jeszcze większy grzech popełnia ten, który żyje w Palestynie, widzi to wszystko co Keren Hajesod stworzył i korzysta z tego na każdym kroku. „Prokurator" żąda przeto ukarania oskarżonego.

Przemówienie oskarżyciela wywarło na sądzie i na wszystkich zebranych wielkie wrażenie. Oskarżony podnosi się z miejsca i prosi sędziów o wyrozumienie i o danie mu możliwości skruchy i naprawienia złego. Przewód sądowy otworzył mu oczy, czuje że zgrzeszył, ale przyrzeka, że odtąd będzie się starał być dobrym i pożytecznym obywatelem.

Po krótkiej naradzie przewodniczący sądu odczytał wyrok: Ponieważ oskarżony stał się „chozer bitszuwa" — zasługuje przeto na wyrozumiałość i zostaje uwolniony od kary, ale do końca miesiąca musi zostać płatnikiem Keren Hajesodu.

Oskarżony uradowany zrywa się z miejsca, kładzie banknot pięciofuntowy na stół i oświadcza: Nie będę czekał do końca miesiąca, już daję...

Na zakończenie cała publiczność wraz z sędziami odśpiewała Hatikwę.

Zanik czytelnictwa prasy obcej w Niemczech

Berlin 16. 3. Czytelnictwo prasy obcej w Niemczech spadło bardzo poważnie — po częstych zakazach przywozu różnych dzienników i czasopism zagranicznych. W kioskach znaleźć można wiele ograniczoną ilość wydawnictw obcych. Pomijając względy polityczne, które powodują wciąż nowe zakazy debitu, *czynniki partyjne niezbyt przychylnym okiem patrzą na szersze czytelnictwo prasy obcej w ogóle,* nawet utrzymanej w tonie rzeczowym i nie pomawianej o wrogość w stosunku do 3-ej Rzeszy. O ile nie ma wyraźnych motywów do wydania zakazu, stosowana być może droga pośrednia. Handlarze gazet sprowadzać mogą te tylko gazety zagraniczne, którym udzielono licencji dewizowej. Jak słychać, odmowa takiej licencji jest stosowana b. szeroko, stanowiąc skuteczne narzędzie kontroli importu wydawnictw zagranicznych. Większość wydawnictw zagranicznych, dopuszczonych do sprzedaży w Niemczech, sprowadzana jest przez jedną tylko firmę. Według pogłosek, jakie krążą wśród wydawców zagranicznych, firma ta ma być nawet rzekomo przeobrażona w przedsięwzięcie napół państwowe.

Tragiczny los wyprawy wysokogórskiej

Buenos Aires, 16. 3. PAT. Zorganizowana przez dziennik chilijski „El Mercurio" wyprawa na szczyt Aconcagua zakończyła się tragicznie. Ekspedycja, złożona z pięciu członków, została zaskoczona przy schodzeniu ze szczytu na wysokości 6.400 *mtr. burzą gradową, a następnie nawalnicą śnieżną.* Szalejący wicher z szybkością 200 kilometrów na godzinę uniósł poszczególnych członków ekspedycji w różnych kierunkach, wskutek czego stracili pomiędzy sobą wszelki kontakt. Radiotelegrafista ekspedycji zdołał ostatnim wysiłkiem woli wezwać pomocy. Wysłane na pomoc z Chili i Argentyny ekspedycje ratunkowe zdołały odnaleźć trzech członków ekspedycji, z których jeden oślepł i ogłuchł, drugi odmroził sobie nos i nogi tak strasznie, że musiano mu amputować nos i stopę. Trzeci wyszedł bez żadnych poważniejszych uszkodzeń. Dwuch członków ekspedycji zginęło bez śladu.

PODZIĘKOWANIE

J. W. P. lekarzom-okulistom w Krakowie drowi Karelusowi i drowi Pasierbińskiemu za szczęśliwie przeprowadzoną operację, troskliwą i bezinteresowną opiekę składają serdeczne podziękowanie

1395kr Silberowie w Białej.

Centropraw syjonistyczny na Litwie

Kowno 16. 3. ŻAT. Na odbytej tu konferencji ogólnych syjonistów grupy B, Mizrachi i Judenstaatspartei uchwalono wystąpić do wyborów na XX Kongres Syjonistyczny z wspólną listą. Konferencja uchwaliła domagać się na kongresie reformy systemu szkolnego, równouprawnienia wszystkich organizacyj robotniczych oraz przyznania Betarowi prawa certyfikatów kolektywnych. Poza tym konferencja wypowiedziała się za porozumieniem z rewizjonistami. Na konferencji wyłoniono wspólne kierownictwo bloku.

Niemcy rumuńscy przeciw zasadzie „czystej krwi"

Bukareszt. 16. 3. (ŻAT) Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Bentoiu oświadczył w parlamencie, iż rząd wkrótce zgłosi projekt ustawy o rewizji nabytych praw obywatelskich. Jak komunikują, rewizja praw obywatelskich dokonaną będzie tylko w wypadkach gdy obywatelstwo nadano na skutek pomyłki. Decyzja należeć będzie do sądu apelacyjnego.

Bukareszt. 16. 3. (ŻAT) Przywódca antysemickiej partii chrześcijańsko socjalnej — prof. Cuza zgłosił w senacie rumuńskim wniosek, aby zmienić statut Funduszu Kredytowego w tym sensie, aby kredytów udzielano tylko Rumunom „czystej krwi". — Senat wniosek ten odrzucił większością 67 przeciwko 31 głosów.

Wielce charakterystyczny był incydent z przedstawicielem mniejszości niemieckiej, senatorem Binderem, który wystąpił przeciwko projektowanym przez Cuzę dyskryminacjom rasowym. Prof. Jorga w związku z tym zaznaczył, że Niemcy nie mają prawa występować przeciwko dyskryminacjom rasowym, skoro w ich kraju zasady te przeprowadza się z całą brutalnością.

Kryzys w austriackim przemyśle filmowym na skutek paragrafu aryjskiego

Wiedeń. 16. 2. (ŻAT) Austriacki przemysł filmowy przeżywa obecnie bardzo ciężkie przesilenie i zmuszony był zwrócić się do rządu o pomoc. Pomimo układu z Niemcami bilans w obrocie filmowym jest dla Austrii bierny. Na skutek przepisów dewizowych w Niemczech zamrożone są znaczne sumy należące się austriackim firmom filmowym. Poza tym na skutek paragrafu aryjskiego znacznie zmniejszyły się możliwości eksportu filmów austriackich do Francji, Anglii i Polski. Jednym z powodów kryzysu jest także wycofywanie się zagranicznych koncernów filmowych z rynku austriackiego, które muszą zwalczać bardzo ostrą konkurencję niemieckiego przemysłu filmowego. Na skutek kryzysu unieruchomiono liczne ateliers filmowe w Austrii.

„Promieniowanie" -- dla oszustów

Berlin, 16. 3. PAT. Wykorzystując przesądy szerokich warstw, zwłaszcza na wsi, szereg oszustów fabrykowało i sprzedawało w Niemczech specjalne przyrządy, które mają neutralizować ujemne skutki tzw. „Erd und Hoehen Strahlen". Chodzi o szkodliwe promienie, które emanują rzekomo w pewnych okolicach z gruntu lub wody gruntowej. „Promieniowanie" to ma wpływać ujemnie na zdrowie ludzkie i na urodzajność ziemi. Skutkom tychże promieni przypisywano rzekome zagnieżdżanie się pewnych chorób, zwłaszcza raka, w niektórych osiedlach i domach. Ministerstwo sprawiedliwości wydało odezwę, w której ostrzega ludność przed oszustami i podkreśla bezpodstawność wspomnianych przesądów.

RADJO

ŚRODA, 17 MARCA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: a) „Wykluło się kurczątko" pogad. wygł. prof. J. Rostafiński, b) Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Płyty 12.40 Dziennik połudn. 12.50 „Umiejętność robienia zaknpów" pogad. wygł. H. Mamelokowa, 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Płyty 15 z Warsz. wiad. gosp. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 15.55 „Skrzynka ogólna" w opr. St. Broniewskiego 16.05 Wiad. z dnia... 16.10 „Nad albumem znaczków pocztowych" dialog (dla dzieci starszych) w opr. K. Plucińskiego 16.25 „Tysiąc i jedna noc" suita S. Bortkiewicza w wyk. ork. T. Seretyńskiego 17 „Kampania inflancka Marsz. Śmigłego-Rydza" odczyt wygł. R. Umiastowski 17.15 Koncert solistów 17.50 „Rozmowa z Elizą Orzeszkową" (wywiad fikcyjny) przeprow. R. Zrębowicz 18 Pogad. aktualna 18.10 „Robotnice ćwiczą"", pogad. 18.20 Płyty 18.45 Program 18.50 „Nowe rośliny pastewne" pogad. wygł. prof. St. Jankowski 19 Aud. „Cnota żołnierska" 19.25 a) Wieczór J. S. Bacha w wyk. E. Zarzyckiej (mzsopr) i ork. smycz. Konserw. P. T. M. pod dyr. A. Sołtysa, b) dialog pióra J. Mayena pt.: „Pochwała banalności" z cyklu „Dialogi niedobranej pary" 20.35 Chwila Biura Studiów 20.45 Dziennik wiecz.i pogad. aktualna 21 „Opowieści o Chopinie" wieczór XII. „W zamkach Szkocji" w opr. W. Hulewicza. przy fort. J. Smidowicz 21.45 Kwartet fort. Faure. Wyk. Ign. Rosenbaum (fort) L. Kmitowa (skrz) Miecz. Szaleski (alt.) Rafał Halber (wiol). 22.20 „Śpiewy Mickiewicza i Filaretów" aud. muz. w wyk. chóru „Bard" prof. Krzyńskiego, St. Gajdy (tenor) W. Mattuschówny (fort) R. Prągłowskiego (teksty łączące).

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.15 Trio Polskiego Radia 15.55 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 19.25 Muzyka lekka w wyk. M. Ork. 20.35 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.45 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego 15.55 Płyty 16 Program 16.05 Pyty 16.10 p. Kraków 18.40 Skrzynka ogólna w opr. dyr. Żuławskiego 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 18.20 „Prasa młodzieżowa" — odczyt 18.35 Płyty 18.45 Program 18.50 Pogad. roln. 19 p. Kraków 19.25 Pieśni w wyk. J. Llewelyn - Jareckiej 19.40 „Największa szarża polskiej jazdy" — dr. Dzięgiel 19.50 „Zagłębie Dąbowskie ma głos" 20.35 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Pogad. Łódzkiej Rozgłośni Radiowej 15.55 Płyty 16.10 p Kraków 18.20 Literatura przez mikrofon dla wszystkich 18.35 Pyty 19 p. Kraków 19.25 Płyty 19.45 „Życie kulturalne Łodzi" — felieton 20 Muzyka taneczna 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 13 Koncert rozrywkowy 15.15 Aud. dla dzieci 17.30 Pieśni brazylijskie z tow. gitary 19.35 VII. koncert abonamentowy zorg. przez Ravag z udz. Mikołaja Orłowa (fort.) 21.55 Muzyka taneczna.

Medjolan 21 „Parsifal" — opera Wagnera tr. z Opery Królewskiej.

Budapeszt 15.35 Tr. z Opery Węgierskiej: „Turandot", opera Puccini'ego 20.30 Wieczór artystyczny 21.40 Muzyka jazzowa 22.15 Recital fortep.

Radio Paris 17.45 Muzyka kameralna 18.45 Recital śpiewaczy 19 Aud. młodzieży 21.45 „La Bearnaise" — opera Messagera.

Droitwich 17.50 Muzyka lekka 20.30 Słuchowisko 21 „Doktór Faust" — poemat Bussoniego.

Praga 16.35 Muzyka popularna 17.15 Aud. dla młodzieży 19.40 „Świat z lotu ptaka" — aud. literacka 20.30 „Las" komedia wg. Ostrowskiego 22.20 Muzyka lekka.

Sztokholm 19.30 Kabaret 21 Koncert na skrz. i fort. Brahmsa 22 Muzyka taneczna.

CHOPIN W ZAMKACH SZKOCJI

XII OPOWIEŚĆ RADIOWA

Z pośród licznych uczenic Chopina, specjalnym uwielbieniem otaczała mistrza Angielka Jane Stirling. Na skutek jej namowy udaje się Chopin do Londynu, potem do Szkocji do Edynburga. Mimo sławy, jakiej zażywa w Anglii, mimo sukcesów i troskliwości, jaką otaczają go tutaj przyjaciele, jest Chopin przygnębiony, smutny. Choroba płuc coraz groźniejsze czyni spustoszenia w organizmie wielkiego człowieka.

Pobytowi Chopina w Szkocji poświęcona jest audycja radiowa dziś o godz. 21, opracowana przez Witolda Hulewicza. Utwory Chopina wykona pianista Józef Smidowicz.

MUZYKA KRAJU PIRAMID. POLSKIE RADIO TRANSMITUJE WIELKI KONCERT EGIPSKI

W piątek dn. 19. III. o godz. 20.15 będą mieli radiosłuchacze niezwykłą sposobność usłyszenia koncertu z Egiptu. Z Eward Memonel Hall, Amerykańskiego Uniwersytetu w Kairze transmituje Polskie Radio wielki koncert międzynarodowy, poświęcony muzyce egipskiej.

Egipt posiada od wielu wieków własną tradycję muzyczną, własny system tonalny i specyficzny rodzaj dźwięku, instrumentacji i interpretacji. W ostatnich czasach daje się zauważyć silny wpływ muzyki europejskiej.

Jak wpływy te zmieniły dawną fizjonomię muzyki egipskiej, w jakim stopniu zachowały się dawne jej cechy — dowiedzą się radiosłuchacze z tej niezmiernie ciekawej audycji radiowej.

W czasie koncertu wykonane będą dwie części symfonii egipskiej Youssefa Greissa, kompozytora pochodzenia egipskiego. Greiss wychowany pod wpływem muzyki europejskiej używa wprawdzie w swej muzyce rytmów i motywów egipskich, podaje je jednak w szacie szwajcarsk. Po symfonii Greissa usłyszą radiosłuchacze „Rapsodię egipską" na fortepian Medhata Assem, w wykonaniu samego kompozytora. Medhat Assem jest kierownikiem działu muzyki orientalnej przy radiofonii egipskiej i zarazem przedstawicielem egipskiej „moderny", pozostającej pod wpływami Zachodu.

Następnym numerem programu będzie „Pozdrowienie Sfinksa" Samiego Shawa, muzyka syryjskiego pochodzenia, jednego z najwybitniejszych skrzypków orientalnych doby dzisiejszej Kompozytor liczący obecnie lat 47 zajmuje się głównie czystą, klasyczną muzyką Wschodu. Sami Shawa odegra swą kompozycję, a raczej improwizację. Audycję zakończą cztery utwory z „Obrazów Kairu", Józefa Huttela, kierownika działu muzyki europejskiej w radiofonii egipskiej. Józef Huttel, urodzony w Czechosłowacji znalazł w Egipcie swą drugą ojczyznę. W roku 1929 uzyskuje za jeden z swych utworów amerykańską nagrodę Coolidge. W koncercie europejskim orkiestra radiofonii egipskiej wykona pod dyrekcją kompozytora obrazy muzyczne, przedstawiające sceny z życia Egiptu. A więc uwaga w piątek o godz. 20.15.

ŚPIEWY MICKIEWICZA I FILARETÓW NADAJE POLSKIE RADIO

Chór lwowski „Bard" wystąpi dziś o godzinie 22.20 z ciekawymi pieśniami, które dziś coraz rzadziej śpiewa nawet młodzież szkolna i korporacje akademickie. Są to „Śpiewy Mickiewicza i filaretów" — audycja muzyczna łączona słowem. Tekst łączący przygotował Rajmund Prągłowski W programie nadane zostaną kompozycje Wallek-Walewskiego, Żukowskiego, Rylinga i Stawinka.

SPORT

TURNIEJ W CANNES. Tłoczyński przegrał w ćwierćfinale ze Schroederem (Szwecja). Tarłowski pokonał Karstena i doszedł do półfinału, Jędrzejowska zwyciężyła Deutsch (Praga) i doszła również do półfinału.

ŚLĄSK — WARSZAWA mecz pływacki młodych w Giszowcu wygrał Śląsk w stosunku 52:23 pkt.

SOBIK zdobył także mistrzostwo szermiercze szabli na Śląsku. Sensacją walk w szpadzie były klęski Kantora i Sobika.

LIGA PIŁKARSKA ŚLĄSKA. Śląsk (Świętochłowice) — Koszarawa (Żywiec) 9:0, Wawel (Nowa Wieś) — Concordia (Knurów) 4:0, Zgoda (Bielszowice) — Policyjny (Katowice) 1:1, Czarni (Chropaczów) — KS 06 Katowice 7:0.

SKŁAD BOKSERSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ Z WĘGRAMI w dniu 28 bm. w Warszawie jest następujący: Sobkowiak, Czortek, Polus, Woźniakiewicz, Sipiński, Chmielewski, Szymura, Pilat.

HOKEIŚCI LTC PRAHA pokonali Hamburg 2:0 w Hamburgu.

HOLLMAN (HDW) wygrał bieg zjazdowy o wielką nagrodę Czechosłowacji w Johannisbadzie. Jak wiadomo, zajął Hollman w Zakopanem czwarte miejsce.

W RECHOBOT odbyło się niedawno uroczyste otwarcie nowego boiska sportowego, połączone z zawodami lekkoatletycznymi przy udziale żydowskich i angielskich zawodników.

STATUT WIELKIEJ HONOROWEJ NAGRODY SPORTOWEJ został ostatecznie zmieniony. Nagroda nosić będzie nazwę: „Państwowa Nagroda Sportowa" i będzie stale wędrowną, a zawodnik otrzymywać będzie jedynie medal pamiątkowy na własność.

MARIBEL VINSON zdobyła po raz 9-ty mistrzostwo jazdy figurowej USA. W singlu panów zwyciężył Wilson, w parach Maribel Vinson — Hill.

TENNISIŚCI JUGOSŁAWII uzyskali w Afryce wielkie sukcesy. Pallada pokonał Farquarsona, a Puncec wygrał z Kirby.

NA MISTRZOSTWACH POLSKI KOSZYKÓWKI panów w Poznaniu wielką sensacją była klęska mistrza Polski KPW Poznań od AZSu Poznań 31:34 (17:15). Cracovia — KPW Warszawa 29:28, KPW Poznań — Cracovia 47:36, AZS Poznań — KPW Warszawa 38:25. Mistrzostwo zdobył AZS Poznań, 2) KPW Poznań, 3) Cracovia, 4) KPW Warszawa.

LOSOWANIE MISTRZOSTW PIŁKARSKICH ŚWIATA w Paryżu przydzieliło Polskę do grupy z Norwegią i Irlandją. Szanse zatem Polaków są słabe.

DO FINAŁÓW TURNIEJU TENNISOWEGO W CANNES doszła Jędrzejowska po pokonaniu Weiwers (Francja) i walczyć będzie znowu z Lizaną (Chile). Również Tarłowski pokonał Baworowskiego (Austria) i walczyć będzie we finale z Schroederem.

NA JUBILEUSZU WARTY POZNAŃSKIEJ walczyć będą w turnieju piłkarskim Wisła (Kraków), ŁKS (Łódź), Fortuna (Düsseldorf) i Warta.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA—IRLANDIA, zaproponowany PZPNowi przez Irlandzki Związek Piłkarski, nie został przyjęty z powodu zajętych terminów.

Zwolniony z Berezy

Warszawa. 16. 3. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym został zwolniony z obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej poeta Leon Pasternak.

Pociąg najechał na samochód

Warszawa. 16. 3. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 4 rano na przejeździe kolejowym w Modlinie pociąg najechał na samochód półciężarowy, naładowany mąką i drobiem, który jechał z Rypina do Warszawy. Auto zostało roztrzaskane. Szofer Aron Kasiarz i brat jego Lejb (Rypin) odrzuceni zostali na tor. Trzecią ofiarą wypadku padł stojący obok toru Władysław Baran, przejazdowy, który został przygnieciony przez samochód. Na miejsce wypadku przybył lekarz powiatowy. Po opatrunku Barana oraz braci Kasiarzów, w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Nowym Dworze.

Winę za katastrofę ponosi przejazdowy Baran, który nie zamknąwszy w porę przejazdu, usiłował w ostatniej chwili zatrzymać samochód, dając kierowcy rozpaczliwe znaki rękoma, aby zatrzymał auto. Niestety, było już za późno. Szofer nie dostrzegł nadjeżdżającego pociągu. Nastąpiło katastrofalne zderzenie.

UŚMIECHNIJ SIĘ

EGZAMIN

Kandydat zdaje egzamin doktorski.

— Niech mi pan wyliczy środki napotne! — mówi profesor.

Kandydat wylicza ważniejsze.

— No, a jeśli te nie pomogą?

— Wówczas przyślę chorego na egzamin do pana profesora! (Mercury).

DOBRA SŁUŻBA

— Anno wczoraj stłukłaś dużą wazę dzisiaj trzy talerze. Cóż jutro masz zamiar stłuc?

— Jutro, nic proszę pani, jutro mam wychodne.

WSPÓLNICY

— A jak pan się rozlicza ze swoim wspólnikiem?

— Prosty rachunek: jak sprzedajemy za 100 zł., to każdy otrzymuje 50 zł.

— No, a pieniądze do zakupu towaru?

— Zostajemy winni wspólnie.

BOBBY

— Dlaczego Müller — pyta hr. Bobby — zostawia na noc światło w swoim sklepie?

— Z powodu włamywaczy.

— Jakże — dziwi się hr. Bobby — przecież oni mają zwyczajnie latarki kieszonkowe

WOLNOŚĆ

Okręt przybija do portu w Nowym Jorku. Przybyłych wita statua Wolności.

Jakiś entuzjasta woła z patosem:

— Symbol wolności! Co za możliwości otwierają się w tym kraju!

Jego sąsiad wzdycha:

— Może dla pana, na mnie czeka w porcie żona.

KIMBERLEY DYNAMITERS, mistrz hokejowy świata doznał drugiej porażki w Londynie w walce z drużyną Wembley Lion w stosunku 2:4.

IRLANDJA—NIEMCY kobiecy hokejowy w Dublinie wygrała Irlandia 5:0.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wieś się uprzemysławia

ŁÓDŹ, w marcu.

Ideowi „straganiarze" endeccy ponoszą teoretycznie i logicznie klapę po klapie. Coraz to pojawiają się świeże dane, świadczące o nierealności i bezpodstawności modnej ideologii. Już dawniej nawet głosy polskie, twierdziły, że pęd włościan do miast nie rozwiąże bynajmniej problemu chłopstwa bezrolnego, ani jakościowo ani ilościowo. Sztuczna mgła jaką otoczono reformę rolną jest doprawdy sztuczną we wszystkich objawach. Życie jednak samo demaskuje fałszywe teorie i to czego nie można było zacietrzewionym nowatorom wytłumaczyć rozumowo, to praktyka wykazuje już dosadnie.

Nieraz już wskazywaliśmy na wzrost uprzemysłowienia wsi w województwie łódzkim. Małe miasteczka i osiedla oraz rozliczne wsi stworzyły u siebie przemysł chałupniczy, skutecznie konkurując z Łodzią. Tańsza siła robocza na wsi spowodowała, że cały szereg nakładców i przemysłowców łódzkich przeniósł swą produkcję na wieś. Miarodajnym sprawdzianem tej taniości będzie chyba fakt, że nakładcom kalkulowało się opłacać transport surowca tam i gotowego materiału z powrotem.

Ostatnio sfery kupieckie i przemysłowe oraz prasa łódzka żywo komentują nowe charakterystyczne zjawisko, dające się zaobserwować na wsi podłódzkiej. Przemysł chałupniczy na wsi modernizuje się i przechodzi na warsztaty mechaniczne. Abstrahując od tego, że Łodzi samej to szkodzi, a szczególnie jej proletariatowi, odbierając mu warsztaty pracy, należy tu podkreślić dwa ważkie momenty. Pierwszy moment to społeczno-ekonomiczny. Teoria antysemitów ratowania zbiedzonego chłopstwa przez marsz do miast okazuje się w świetle tego zjawiska zbyteczna i szkodliwa. Na wsi samej przy odrobinie dobrych chęci i inwencji twórczej przejawiają się nowe możliwości polepszenia doli chłopskiej bez odrywania go od jego podstawy — ziemi i bez potrzeby szkodliwego wypierania kupiectwa i straganu żydowskiego, które osłabia organizm gospodarczy kraju. Owe nowe możliwości nie ograniczają się zresztą tylko do przemysłu włókienniczego.

Drugi ważny moment to kwestia obronności na wypadek wojny. Skupienie przemysłu włókienniczego w Łodzi, to wystawienie prawie całego tego przemysłu na skutki działań wojennych, który łatwo może ulec zniszczeniu. Wsie przemysłowe w całym województwie, jakie teraz się tworzą — to rezerwa warsztatów produkcji na wszelki wypadek.

Rozwój uprzemysłowienia wsi postępuje w miarę elektryfikacji, która umożliwia mechanizację produkcji. W gminie Rąbień, w okolicy Zgierza, gdzie niedawno przeprowadzano sieć elektryczną, utworzył się ośrodek kortowego przemysłu tkackiego. Ostatnio sprowadzono tam 40 krosen kortowych, prócz istniejących już tam szerokich warsztatów angielskich. W okolicach Dłutowa i Wadlewa pod Pabianicami produkuje się tkaniny sztuczno-jedwabne z bawełną i inne. Ostatnio w ogóle przewędrowało z Łodzi na wieś około 200 warsztatów tkackich.

Warsztaty te w przeważnej części pochodzą ze zlikwidowanych fabryk w Łodzi, reszta zaś ze Zgierza, Konstantynowa, Pabianic i t. d. Chłopi nabywając te krosna, wyzbywają się ręcznych. W okolicy Dłutowa, gdzie chałupniczy przemysł tkacki na ręcznych warsztatach był silny, obecnie ręczne warsztąty zniknęły zupełnie.

Bardziej skomplikowaną jest sprawa finansowania tej akcji. Przeciętna cena dwóch krosen mechanicznych, stanowiących najmniejszy zespół wynosi 1100—1200 zł. Chłopi takie fundusze rzadko posiadają. Znaleźli się jednak na wsi zamożniejsi mieszkańcy, sklepikarze i t. d., którzy inwestują w tej imprezie swe oszczędności. Tyczy się więc to narazie elementów zamożniejszych, a jak zaobserwowano wieśniaków siedzących na 10—15 morgach gruntu. Rzeczą odpowiednich czynników byłoby zainteresowanie się bezrolnymi i małorolnymi chłopami, aby ich odpowiednio urządzić w nowych gałęziach produkcji. Otworzenie kredytów odpowiednim spółdzielniom realnie ulżyłoby wsi, bez demagogicznych i niepraktycznych haseł.

Tymczasem chłopi, pracujący w całym szeregu fabryk np. pabianickich przenoszą się do swoich wiosek, gdzie produkują na swoją rękę.

A więc? exodus ze wsi do miasta, z miasta do wsi, czy też stan obecny z zastosowaniem nowych metod pracy dla rozwoju gospodarczego państwa? L. G.

Orzecznictwo w sprawach socjalnych

ZALICZENIE EKSPEDIENTÓW SKLEPOWYCH DO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W myśl art. 3 pkt 9 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, sprzedawcy i ekspedienci sklepowi i księgarscy zasadniczo tylko wówczas podlegają zaliczeniu do pracowników umysłowych, objętych po wyższym rozporządzeniem, jeżeli ukończyli sześć klas szkoły średniej ogólno - kształcącej państwowej lub prywatnej z prawami szkół państwowych albo szkołę średnią zawodową, albo jeżeli ukończyli zawodową szkołę dokształcającą i odbyli praktykę, która bliżej określona została rozporządzeniem ministra opieki społecznej z dnia 1 kwietnia 1931 r. (Dz. Ust. Nr 49, poz. 414). Pewne ulgowe warunki zaliczenia ekspedientów do kategorii pracowników umysłowych dotyczy tylko ekspedientów starszych, a mianowicie tych, którzy byli ekspedientami już dnia 1 stycznia 1928 r. lub którzy przed dniem 23 maja 1931 r. (data wejścia w życie rozp. z 1 kwietnia 1931 r.) byli uznani za pracowników umysłowych.

W praktyce powstawały wątpliwości, czy ekspedienci, którzy nie odpowiadają powyższym wymaganiom mogą być mimo to zaliczeni do pracowników umysłowych i ewentualnie kiedy. Wątpliwości te wyjaśnił Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 7 stycznia 1937 r. L. rej. 10875/34, stwierdzając co następuje:

Do zakresu działania sprzedawców względnie ekspedientów sklepowych należy zwyczajne okazywanie kupującym żądanego przez nich towaru, informowanie ich co do jego jakości, zalecanie go, określanie ceny stosownie do wskazań kierownika sklepu, w razie dojścia kupna do skutku — zapakowanie towaru, oddanie go kupującemu, przyjęcie pieniędzy, ewentualnie także notowanie każdej przyjętej sumy i wyrachowywanie się wobec kierownika sklepu.

Przyjmowanie pieniędzy oraz prowadzenie odnośnych zapisów wzgl. ksiąg, jeżeli samo albo łącznie z czynnościami administracyjnymi lub nadzorczymi wchodzącymi w zakres kierownictwa sklepu, przeważa nad innymi czynnościami należącymi do zakresu działania sprzedawcy wzgl. ekspedienta sklepowego, uzasadnia to uznanie odnośnej osoby za kasjera wzgl. za kierownika sklepu, tym samym za pracownika umysłowego, niezależnie od stopnia wykształcenia.

Samo zaś wykonywanie funkcji ekspedienta nie uzasadnia zaliczenia danej osoby do pracowników umysłowych, jeżeli nie posiada ona odpowiedniego wykształcenia.

CZY PRACOWNIK MOŻE ZRZEC SIĘ UBEZPIECZENIA?

Sąd Najwyższy orzeczeniem z dnia 14 grudnia 1936 r. L. C. III 718/35 wyjaśnił następującą ważną sprawę:

Pracodawca (Związek Komunalny w N.) nie zgłosił do ubezpieczenia pracownika swego Wiktora L., ponieważ oświadczył on, że nie chce być ubezpieczony, dając do poznania, że nie życzy sobie, by potrącono mu odpowiednie kwoty na składki ubezpieczeniowe.

Gdy po zwolnieniu tego pracownika wystąpił on przeciwko b. pracodawcy z pozwem o odszkodowanie za nieubezpieczenie, Sąd Apelacyjny, gdy sprawa znalazła się w tym sądzie, oddalił roszczenie pracownika, ponieważ uznał, że pracownik winę poniesionej szkody co najmniej w przeważającej mierze sam musi sobie przypisać.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego powód (pracownik) wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, który w przytoczonym na wstępie orzeczeniu uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, nie podzielając jego poglądów, przy czym wyjaśnił co następuje:

Sprzeciw pracownika, by został on zgłoszony do ubezpieczenia, jak również ewentualne zrzeczenie się przez niego przyszłych uprawnień ubezpieczeniowych, są nieważne i bezskuteczne; pracodawca, który z powyższej przyczyny nie ubezpieczył pracownika, jest odpowiedzialny materialnie za szkody, wyrządzone pracownikowi względnie jego rodzinie, przez zaniedbanie przepisanych zgłoszeń.

Przeciw nadużyciom ze znaczkami stemplowymi

W ostatnich czasach zostały ujawnione większe nadużycia popełnione ze znaczkami stemplowymi. Wobec tego Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym zarządziło, co następuje: Znaczki stemplowe nie powinny być kasowane przez petenta, utrudnia to bowiem rozpoznanie, jak wygląda znaczek przed skasowaniem. Dopuszczalne jest natomiast dziurkowanie znaczków po ich nabyciu, a przed naklejeniem w ten sposób, iż szeregi dziurek tworzą inicjały firmy, osoby wnoszącej podanie. Kasowanie znaczka stemplowego naklejonego na podaniu przy jego wniesieniu winno być dokonywane dwukrotnie: a) przez urzędnika, który pierwszy podanie otrzymał, b) przez urzędnika, załatwiającego podanie.

Walka ze zbędnym napływem bezrobotnych do miast

Min. spr. wewn. wyjaśniło w nowej instrukcji meldunkowej, że osoby należące do służby domowej winny być wpisywane do rejestru mieszkańców dopiero wówczas, kiedy ich zamieszkanie okaże się stałe — a więc minimum po rocznym pobycie. Do tego terminu nowoprzybyłe pracownice domowe mają być zameldowane czasowo. W ten sposób przybywające w poszukiwaniu pracy dziewczęta nie będą mogły korzystać, na wypadek braku zajęcia z zasiłków opieki społecznej, przysługujących stałym mieszkańcom.

Interesy żydowskich producentów win i soków owocowych - zagrożone

Warszawska Izba przemysłowo-handlowa przesłała do wiadomości Centrali detalicznych i drobnych kupców żydowskich projekt rozporządzenia o wytwórniach win. Inicjatorem tego projektu jest związek wytwórców win i soków owocowych w Poznaniu. Z uwagi, że projekt ten godzi w znacznej mierze w odcinek handlu żydowskiego, Centrala detal. i drobnych kupców ustosunkowuje się do sprawy projektu negatywnie.

Sprawa ta w najbliższym czasie będzie przedmiotem specjalnych narad z udziałem przedstawicieli wytwórni win, soków itp. oraz kupców tej branży.

W sprawie cenników sklepowych

W związku z komunikatem Zarządu Miejskiego w Krakowie, który przypomina właścicielom przedsiębiorstw sprzedaży obowiązek uwidaczniania cen artykułów powszedniego użytku, Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zwraca na zarządzenie to uwagę swoich członków i ogółu kupiectwa.

Wobec tego, że specjalne delegacje Komisaria-

tu Targowego przy udziale Reprezentantów Starostwa Grodzkiego już dokonują ścisłych lustracji, apelujemy do kupców, aby bezzwłocznie skontrolowali swoje cenniki, stwierdzili, czy one odpowiadają wymogom przepisów, a w szczególności czy towary we wystawach są odpowiednio i indywidualnie wycenione, jakoteż czy w sklepie znaj duje się — w miejscu widocznym — atramentem spisany ogólny cennik. Wedle dochodzących nas informacyj winni przekroczenia cennikowego zostaną tym razem bardzo dotkliwie karani.

Podział funkcyj między Z. U. S. a ubezpieczalnie społeczne

Wobec niedostatecznego orientowania się ubezpieczonych i członków ich rodzin w zakresie podziału czynności między Zakład Ubezpieczeń Społecznych a ubezpieczalnie społeczne i niewłaściwego często skutkiem tego kierowania roszczeń, podań itp., Z.U.S. wyjaśnia co następuje:

Ubezpieczalnie społeczne w liczbie 61 na terenie całego kraju wykonują ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, ponadto zaś spełniają cały szereg czynności dla innych rodzajów ubezpieczeń (emerytalne, od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych i na wypadek braku pracy).

W związku z tym do czynności ubezpieczalni społecznych należy: 1) ustalanie czy i któremu ubezpieczeniu dana osoba podlega, oraz prowadzenie wykazów osób podlegających ubezpieczeniu, 2) ustalanie uprawnień do kontynuowania poszczególnych rodzajów ubezpieczeń, 3) wymierzanie i pobieranie składek ubezpieczeniowych oraz kontrola uiszczania składek przez pracodawców, 4) przyjmowanie roszczeń o świadczenia oraz przeprowadzanie czynności przygotowawczych dla udzielania świadczeń przyznanych przez Z.U.S. i udzielanie ich na zlecenie Zakładu.

W zakres czynności Z.U.S. wchodzi: 1) przyznawanie świadczeń ubezpieczenia emerytalnego robotników i pracowników umysłowych, ubezpieczenia od wypadków, oraz ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych, 2) administracja gromadzonymi funduszami poszczególnych rodzajów ubezpieczeń, 3) ustalanie planu lecznictwa sanatoryjno - zdrojowiskowego ubezpieczeń społecznych, 4) koordynowanie działalności i poczynań ubezpieczalni społecznych w zakresie ubezpieczenia chorobowego jak i w zakresie funkcyj spełnianych na rzecz innych ubezpieczeń, 5) nadzór nad działalnością ubezpieczalni społecznych.

—<>—

NOWY NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ“

Wyszedł z druku liczący 24 strony numer 34 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza”. Numer ten zawiera artykuł wstępny Stanisława Lauterbacha pt. „Równać do Koca”, dalej znajdujemy w obszernym opracowaniu fragmenty z przemówienia generalnego referenta budżetu Sen. Everta oraz dokończenie referatu Brunona Sikorskiego o inwestycjach, dalej artykuł Janusza Libickiego o sprawie rynku pieniężnego w Polsce.

W dziale notatek wysuwa się na czoło notatka pt. „Dialektyka Min. Poniatowskiego”, dalej idzie dział „Ze świata gospodarczego”, zawierający omówienie najważniejszych aktualnych faktów na terenie gospodarstwa światowego oraz przegląd prasy zagranicznej.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 3. Akcje: Bank Polski 100.—, Cukier 30.25, Węgiel 21, Lilpop 14, Starachowice 35—34.75, Ostrowieckie 86.25. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 65, II em. 64.50 konwersyjna 55—54.50—53.25 dolarowa 50¾ kupon 53.77 dolarowa (dolarówka) 45.25—45 stabilizacyjna 868 kupon 78.79. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgia 88.95 Gdańsk 100 Holandia 288.60 Kopenhaga 115.44 Londyn 25.79 Nowy Jork czek 5.27½ Nowy Jork tel. 5.27¾ Oslo 129.60 Paryż 24.23 Praga 18.41 Sztokholm 133 Szwajcaria 120.30 Berlin 2.12,34. Tendencja utrzymana.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 16. 3. Kursy orientacyjne: Dillonowska 321/4 Warszawska 48⅓ konsolidacyjna drobne 59.75—56.25 grube 52.50—52.25 stabilizacyjna 366 368 śląska 48⅓. Tendencja nieco słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 16. 3. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 24, 30 ton 23.80, 15 ton 23.75, 15 ton 23.60. Ceny orientacyjne: żyto 23.50—23.75, sprzenica 28.50—75, jęczmień browarowy 26—27, jęczmień 630-640 gl. 21.75—22, 667-676 gl. 22.75—23, 700-715 gl. 24—24.75 owies 22—22.25 mąki żytnie wszystkie gatunki o 75 gr. niżej,mąki pszenne wszystkie gat. o jeden zł. niżej, otreby żytnie przem. stand. 16—16.50 pszenne grube 17.50—18 średnie 16.75—17.25 jęczmienne 15.50—16.75. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie słabe.

Niezwykła przygoda turystów na Kasprowym Wierchu

Niezwykłą przygodę przeżyło w niedzielę kilku set turystów, którzy korzystając z pogodnego ranka, wyjechali kolejką linową na Kasprowy Wierch

W chwili, gdy z budynku stacji krańcowej tłoczyło się już ok. 600 osób, zupełnie niespodziewanie zaczął dąć wiatr halny, odcinając narciarzom powrót do Zakopanego. Kolejka bowiem nie mogła kursować, a o zjeździe na nartach w gęstej zadymce mowy być nie mogło.

Dopiero ok. godz. 16 wiatr stracił na sile i „uwięzionych“ narciarzy zwieziono „na raty“ do Turni Myślenickich, skąd łatwo już było zjechać na nartach do Kuźnic.

Groźny bandyta powiesił się w więzieniu gorlickim

Gorlice. 16. 3. (E) Wczoraj o godzinie 5.30 nad ranem popełnił samobójstwo przez powieszenie na kratach okiennych więzienia sądu grodzkiego w Gorlicach groźny bandyta Sydor Sembratowicz jeden z czołowych członków bandy Wądołowskiego, który onegdaj zastrzelił się w czasie policyjnej obławy. Sembratowicz brał od roku 1919 udział w akcjach band kierowanych przez zabitych przez policję hersztów. Płaksę, Jureczka i ostatnio Wądołowskiego. Sembratowicz brał ogółem udział w 16 zbrojnych napadach rabunkowych na terenie powiatów jasielskiego, gorlickiego i nowosądeckiego.

Energiczne dochodzenia i pościg policji gorlickiej i jasielskiej pod kierownictwem komendanta pow. PP. kom. Malinowskiego oraz komend. posterunku gorlickiego st. przodownika Kwaśnickiego nagromadziły taką moc materiału obciążającego, że bandyta widząc zupełną beznadziejność swego położenia, sam sobie wymierzył sprawiedliwość

Śledztwo w sprawie groźnej szajki bandyckiej trwa w dalszym ciągu. Aresztowano dalszych członków szajki i znaleziono mnóstwo przedmiotów pochodzących z rabunków. Znaleziono niezwykle cenne przedmioty złote, zrabowane w kościołach, które przedstawiają bardzo dużą wartość.

Policja wykryła plan napadu na więzienie gorlickie celem uwolnienia więźniów. Bandyci zamierzali obezwładnić strażnika więziennego, a następnie uwolnić wszystkich więźniów. Plan ten unicestwiono i wzmocniono straż więzienia gorlickiego, gdzie przebywa już obecnie 9 członków groźnej szajki bandyckiej, która stanowiła postrach powiatów gorlickiego, jasielskiego i nowosądeckiego.

—<>—

Żyła 116 lat

Buenos Aires, 16. 3. PAT. Donoszą tu z Montevideo, że zmarła w Urugwaju w miejscowości San Jose niejaka Isabel Gil, Hiszpanka w wieku lat 116. Śmierć nastąpiła wskutek ogólnego wyczerpania sił żywotnych organizmu, gdyż zmarła nie cierpiała na żadną poważną chorobę.

Autobus w przepaści

Buenos Aires, 16. 3. PAT. Donoszą z Lima, że omnibus, wiozący 23 pasażerów wpadł do przepaści w górzystych okolicach w pobliżu miejscowości La Merced. Dwunastu pasażerów zginęło na miejscu, jedenastu zostało ciężko rannych. Omnibus uległ doszczętnemu zniszczeniu. Przyczyn wypadku nie zdołano ustalić.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 3. Dewizy: Paryż 20.15½ Londyn 21.44 Nowy Jork [illegible] Bruksela 73.96 Mediolan 23.10 Amsterdam [illegible] 176.60 Sztokholm 110.60 Oslo 107.80 Kopenhaga 95.75 Praga 15.31.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 62.— w Paryżu [illegible] fr. 16.35.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 15. 3. Kursy otwarcia: Dillonowska 48.—, Stabizacyjna 62 1/8 Dolarowa 47½ Warszawska 41 1/8. Śląska 41¼.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 15. 3. Kursy zamknięcia: Berlin 40.23 Londyn kabel 4.88 21/32 Paryż 4.59 3/8 Zurych 22.78½ Rzym 5.26¼. Amsterdam 54.65.

ECHA ZE ŚWIATA

Węgierski sobowtór Chaplina

(s) Budapeszteński pomocnik stolarski, Koloman Molnar, jest wprost frapująco podobny do Chaplina tak, że może być uważany za sobowtóra słynnego gwiazdora. To podobieństwo przysporzyło młodemu człowiekowi fortunę i — 70-letnią żonę. Molnar przypadkowo spotkał w kinie, w którym wyświetlano film chaplinowski, 70-letnią panią Skoda, właścicielkę wielu rentownych kamienic. Pani Skoda zafrapowana była podobieństwem Molnara do Chaplina i zaproponowała mu pracę w jednej ze swoich kamienic. Po kilkutygodniowej znajomości nierówna para zapałała ku sobie wzajemną sympatią i postanowiła zawrzeć związek małżeński.

Mekka otrzymała stację radiową

(s) Z Kairu donoszą: Duchowieństwo mahometańskie postanowiło założyć w Mecce, miejscu urodzenia Mahometa, stację radiową, celem uprzystępnienia wszystkim wierzącym słuchania nabożeństwa odprawianego w świątyniach świętego miasta. Ale budowa stacji połączona była z wielkimi trudnościami, albowiem niewiernym giaurom wstęp do miasta jest surowo wzbroniony. Wysłano więc czterech Mahometan, którzy się nieco na radiu rozumieją do Londynu i tam zakupili potrzebne materiały. Przewóz materiałów też nie był łatwy, gdyż Mekka nie posiada stacji kolejowej, i musiano aparaty przewozić karawaną. Po blisko rocznej pracy najmłodsza radiostacja świata podjęła działalność. Obecnie codziennie na falach eteru nadawane są modły religijne islamu.

Kwiat - kameleon

(s) Meksyk jest, jak donosi współpracownik angielskiego czasopisma ogrodniczego „Home Gardening“ ojczyzną niezwykiego kwiatu, który w przeciągu jednej doby zmienia sześć razy swoją barwę. Wczesnym rankiem jest zupełnie biały, kiedy słońce wyżej wschodzi zabarwia się różowawo, a w południe jest czerwony. W godzinach popołudniowych przybiera barwę brązową, po zachodzie słońca przechodzi w fiolet, a wreszcie, z nastaniem nocy jest niebieski, zostaje niebieski przez całą noc, aż o świcie budzi się znowu nieskazitelnie biały. Botanicy zajmowali się już rozwiązaniem tej zagadki, ale nikt dotychczas nie mógł dociec, dlaczego kwiat ten tak często zmienia barwę, i że dotychczas nigdzie się nie udaje, tylko w swojej meksykańskiej ojczyźnie.

Week-end w lesie dziewiczym

(s) Trzy C. — to jest skrót dla Civilian Conservation Corps, — pojęcie, które przyprawia znudzonych cywilizacją, mieszkańców wielkich miast amerykańskich o szybsze bicie serca. C.C.C. zaanektowała w pierwszym rzędzie ogromne obszary lasów dziewiczych, które się rozciągają na północy U.S.A. i zapowiada, że w najbliższej przyszłości, znużeni Amerykanie znajdą tam najcudowniejszy odpoczynek.

Tam, gdzie dzisiaj jeszcze rankiem czyha zgłodniała puma, ażeby się chyłkiem rzucić na idącą do zdroju antylopę, w przyszłości mieszkaniec stolicy będzie w niedzielę łowił rzadkie okazy ryb, pykając przy tym swobodnie fajkę. W innym znów uroczym zakątku, gdzie może kiedyś Karol May siedział przy ognisku, zabawiać się będą dzieci pod czujnym okiem matki, a raczej tylko guwernantki. Jednym słowem, usunięto awanturniczą puszczę dziewiczych lasów i zamieniono ją na komfortowy park, uwzględniający wszelkie potrzeby i wymagania mieszczuchów.

C. C. C. postarała się o wygodne drogi, komfortowe hotele — a i żaden drapieżny zwierz też nie grozi. Bo dzikie zwierzęta uciekają z lasów dziewiczych dwudziestego stulecia!

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 16. 3. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 33¾ termin 33¾ Cyna 296½—297½ termin 289½—290 Banka 299½ Straits 300 Ołów 33 13/16 termin 33¾ Miedź 72 5/8—¾ termin 71 5/8—¾ Elektrolit 77—79 Złoto 142,4.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 36 m
17	Zachód słońca 17 g 31 m
ŚRODA	Nisan 5 5697

Zaświadczenia dla płacących na rzecz pomocy bezrobotnym

Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie na posiedzeniu z dnia 25 lutego br. postanowił, iż po ukończeniu akcji t. j. od 15 maja br. wydawać będzie zaświadczenia tym obywatelom, którzy w przewidzianej wysokości zadośćuczynili obowiązkowi świadczenia na Pomoc Zimową.

W związku z tym jeszcze raz Komitet zwraca się z apelem do wszystkich P. T. Mieszkańców miasta, aby co rychlej wpłacali należne kwoty na konto P. K. O. Nr 415-740.

Usunięcie zakłóceń radiofonicznych radiostacji dębnickiej

W związku z akcją Komitetu Obywatelskiego dla zwalczania zakłóceń radiofonicznych w Krakowie i obietnicą p. Ministra P. i T. inż. Kalińskiego, usunięcia zakłóceń, powodowanych przez radiostację dębnicką, została przeprowadzona w czasie od stycznia do marca br. zasadnicza przebudowa wymienionej radiostacji. Urządzenia stacyjne zaopatrzono w obwód pośredni, oraz dokładnie zaekranowano.

W dniu 15 marca odbyła się w lokalu Polskiego Radia w Krakowie konferencja prasowa połączona z demonstracją, w czasie której delegat Min. Poczt i Telegrafów p. inż. Manczarski przedstawił zebranym osiągnięte wyniki. Z przeprowadzanych prób i pomiarów wynika, że poziom zakłóceń został obniżony kilkasetkrotnie w stosunku do stanu, jaki istniał przed przebudową i znajduje się obecnie poniżej granic słyszalności. Przy demonstracji nie stwierdzono żadnych śladów zakłóceń, pomimo zastosowania odbiornika wysokiej klasy o dużym zasięgu i sile.

Włamanie do zakładu fryzjerskiego

Wczoraj o godz. 4.20 włamano się do zakładu fryzjerskiego przy ul. Szlak 1. Sprawcy wyłamali kraty i jeden ze sprawców usiłował dostać się do wnętrza. Posłyszał to przebywający w sklepie czeladnik i odezwał się, a osobnik ów wyjął nóż szeroki na czeladnika. Czeladnik chwycił za młotek i uderzył nim osobnika po głowie. Osobnik ów chciał się przez ten otwór w kracie wycofać, lecz otwór okazał się nie zbyt duży, więc towarzysze włamania poczęli ciągnąć go z pomiędzy krat, tak, że sprawca doznał zranienia twarzy i głowy. Po wyciągnięciu go z krat pozostawili nieprzytomnego osobnika na ul. Łobzowskiej. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło owego osobnika do Szpitala św. Łazarza. Osobnikiem tym, jak stwierdzono, jest zawodowy złodziej Zbigniew Ciszewski, bez stałego miejsca zamieszkania.

—<>—

Dalszy ciąg zdjęć kinematograficznych **na WESOŁYM CZWARTKU W „CYGANERJI"** Filmowanie nagrodzonego scenariusza oraz moc niespodzianek. —

Echa krwawych zajść w Wierzchosławicach przed sądem krakowskim

W dniu 15 sierpnia ub. r. odbył się w Wierzchosławicach „obchód czynu oręża chłopa polskiego", zorganizowanego przez Stronnictwo Ludowe. W obchodzie tym wzięło udział kilkanaście tysięcy członków i sympatyków Stronnictwa Ludowego, którzy przybyli z powiatu tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, a częściowo i z ropczyckiego oraz mieleckiego. Porządek w czasie obchodu utrzymywać miała straż porządkowa, zorganizowana przez miejscowy komitet obchodu. Ze względu na to, iż władze obawiały się ekscesów, wzmocniono miejscowy posterunek P. P. trzema posterunkowymi, delegowanymi z Tarnowa.

Nastrój wśród zebranych był burzliwy, a z tłumu padały okrzyki pod adresem policji.

W czasie przemówień na miejscowych błoniach między zebranymi niedaleko trybuny stanął posterunkowy służby śledczej Ratajczyk, w pewnej zaś odległości od niego w tyle przodownik Wesołowski, a dalej Żądło.

Po kilku przemówieniach między zebranymi poczęły padać głosy: „Tu są tajni, my ich znamy".

Równocześnie koło posterunkowego Ratajczyka zaczęli się skupiać mężczyźni, wobec czego ten przeczuwając niebezpieczeństwo, począł się wycofywać. Ktoś jednak z otaczających zawołał: tajny! — padł następnie prowokacyjny strzał i krzyk: „tajny zabił chłopa!"

To dało powód do napaści na Ratajczyka. Posypały się razy lasek. Przodownik Wesołowski i Żądło, nie zdradzając swego charakteru służbowego, starali się z jakimś członkiem straży porządkowej osłonić Ratajczyka, dzięki czemu przedostał się on na gościniec i począł biec w kierunku budynku posterunku policji.

W czasie pościgu dogoniono go, bito laskami Ratajczyka i kłuto nożami. Ostatkiem sił dopadł on do werandy posterunku, skąd posterunkowi zdołali go wciągnąć do wnętrza budynku.

Wskutek pobicia przez tłum posterunkowy Ratajczyk doznał 3-ch ran tłuczonych głowy, 9 ran ciętych klatki piersiowej, 2 rany kłute ramion i inne lżejsze obrażenia.

Zebrany pod budynkiem posterunku tłum, który momentalnie urósł do kilku tysięcy ludzi, zaatakował posterunek. Z tłumu poczęły padać strzały i kamienie. Atakujący starali się dostać do środka budynku, tłucząc szyby, łamiąc ramy okienne i futryny.

Wówczas posterunkowi ustawieni przy oknach na rozkaz komendanta oddali salwę w powietrze. To jednak nie pomogło.

Tłum nie przestraszył się, nie przerywając ataku. Kilku włościan uzbrojonych w siekiery zaczęło rąbać drzwi a kilku wdarło się przez okno do środka. Wreszcie podpalono budynek.

Posterunkowi wskutek gryzącego dymu musieli wyjść na zewnątrz budynku i ostrzeliwując się powstrzymywali atakujących, którzy pochowali się za drzewa, wozy i sąsiednie domy.

Powoli atakujący tłum wycofał się. Zajścia pod budynkiem posterunku trwały około pół godziny, a w wyniku ich zdemolowany został cały budynek posterunku, ponadto opalone zostały okna i drzwi i część urządzenia domowego posterunkowego — Grzywacza, któremu skradziono z mieszkania rower i latarkę elektryczną. Również posterunkowemu Kuklińskiemu skradziono rower.

Po zajściach zjechały na miejsce władze sądowo-śledcze, które przeprowadziły aresztowania. W dn. 23, 24 i 26 października ub. r. odbyła się rozprawa, w wyniku której skazani zostali: Władysław Panek na karę przez 1 rok, Wojciech Wodziński na karę więzienia przez 2 i pół lat, Kazimierz Rzeźnik na 1 rok, Antoni Hebda na półtora roku, Jan Banaś na 9 miesięcy, Jan Pasek na rok i 50 zł grzywny, Wojciech Mróz na 1 rok i 50 zł grzywny, Ignacy Rzeźnik na 8 miesięcy.

Wskutek apelacji zaczęła się wczoraj rozprawa w sądzie apelacyjnym w Krakowie. Trybunałowi przewodniczył s. a. dr Podobiński, wotowali s. a. dr Kawecki i dr Łaba, oskarżał prok. dr Güntner, bronił adw. dr. Grodziski.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś w środę po cenach najniższych komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina".

— **PREMIERA „MAŁEGO WOODLEY'A"** odłożona do soboty 20 bm. z powodu nagłej niedyspozycji p. M. Węgrzyna.

— **OSTATNIE WYSTĘPY STANISŁAWY WYSOCKIEJ.** Znakomita artystka Stanisława Wysocka kończy swą gościnę w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie występując po raz ostatni jutro w czwartek w swej świetnej roli matki, w komedii „Złoty wieniec" i w piątek jako matka Cencich w tragedii J. Słowackiego „Beatrix Cenci". Oba przedstawienia dane będą po cenach najniższych.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś w środę odbędą się 2 przedstawienia rewii „Codziennie dancing" o godz. 5 i 7 wiecz.

— **TEATR ŻYDOWSKI** Bocheńska 7. Atrakcją dla miłośników humoru i folkloru żydowskiego będą występy teatru komediantów, cieszące się wszędzie nadzwyczajnym powodzeniem. Teatr ten będzie gościł w Krakowie tylko 3 dni.

— **DZIŚ JEDYNY WYSTĘP CHÓRU DANA W TEATRZE „BAGATELA".** Chór Dana po powrocie z Ameryki wystąpi w Krakowie tylko 1 raz dziś w środę 17 bm. o godzinie 9 wiecz. w teatrze „Bagatela". Współudział biorą soliści M. Fogg i A. Wysocki. W programie szereg piosenek niesłyszanych m. in. w językach angielskim, niemieckim itd.

— **KATARZYNA JARBORO W STARYM TEATRZE.** Światowej sławy śpiewaczka murzyńska, niezrównana odtwórczyni partii „Aida", której koncerta w całej Europie są przyjmowane z niebywałym powodzeniem, wystąpi z jedynym koncertem w środę 17 bm. w Starym Teatrze. Prasa zagraniczna wyrażając się w słowach najwyższego uznania o walorach śpiewaczych fenomenalnej artystki podnosi piękność głosu, umiejętność frazowania, niezwykły temperament oraz nadzwyczajną interpretację wykonywanych utworów.

— **JAKOV ZAK I JAN EKIER W STARYM TEATRZE.** Młodzi artyści Jakov Zak, zdobywca I-szej nagrody konkursu Chopinowskiego w Warszawie i Jan Ekier, laureat tegoż konkursu, którzy podczas występów konkursowych zadziwiali tak publiczność jakoteż krytyków swą mistrzowską techniką oraz interpretacją muzyki chopinowskiej, wystąpią z jedynym koncertem w czwartek 18 bm. w Starym Teatrze.

— **TENOR MARCELI KAUFLER W RADIO.** Dziś w środę o godz. 17.15 do 17.50 nada radiostacja krakowska na wszystkie rozgłośnie polskie koncert solistów, w którym wystąpi znany radiosłuchaczom tenor Marceli Kaufler. Przy fortepianie dyr. Bolesław Wallek-Walewski. — W programie szereg pieśni i arii operowych kompozytorów włoskich.

— **NADSCENKA I. RÓŻYŃSKIEJ** (Sala Saska) dziś premiera wielkiej rewii p. t. „Panienka z Szewskiej 3". Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7 i 9-tej wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Srebrne ostrogi" (Buc Jones) i „Confetti" (Friedl Czepa, Slezak).
APOLLO: „Sam Dodsworth" (Ruth Chatterton, Mary Astor).
ATLANTIK: „Jak wam się podoba" (Elżbieta Bergner) i „Król burleski" (Warner Baxter).
BAGATELA: „Allotria" (film niemiecki) i rewia.
DOM ŻOŁNIERZA: „Golgota".
PROMIEŃ: „Sam na sam" „Żniwa" (Paula Wessely)
STELLA: „Fredek uszczęśliwia świat" (Fertner, Halama).
SZTUKA: „Kariera panny Joanny" (Alice Taye, Michael Wahlen).
UCIECHA: „Przygoda w Gdyni" (Bogda, Brodniewicz)
WANDA: „Pieśniarz Wiednia" (Szöko Szakall, Wallburg, Mizoha)

Debata nad zniesieniem sądów przysięgłych

w komisji prawniczej Senatu

Warszawa, 16. 3. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej Senatu rozpatrywano uchwalony przez Sejm projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych. Referent w przemówieniu swym oświadczył m. in.: Sądy przysięgłych tylko tam mają uzasadnienie, gdzie walka między społeczeństwem a rządem jest podstawą życia społecznego. Polska jest zbudowana na zasadzie, że rząd stanowi jedną całość ze społeczeństwem. Dlatego fakt, czy sądy mają być wykonywane przez rząd, czy przez społeczeństwo, nie ma zasadniczego znaczenia. Należy ustosunkować się do tego zagadnienia praktycznie i rozważyć z jednej strony zalety, a z drugiej strony wady sądów przysięgłych. Referent zgadza się z projektem rządowym, że cały wymiar sprawiedliwości w ramach prawa karnego należy przekazać sądom zwyczajnym. Ale w tym wypadku należy stan sędziowski odpowiednio materjalnie wyposażyć. Sędzia musi być postawiony w szczególnych warunkach dobrobytu.

Sen. Petrażycki wywodzi: czynnik społeczny w sądach przysięgłych nie zawsze był wyrazem walki społeczeństwa. Tego dowodzi historia. Sądy przysięgłych mają swoją stronę dodatnią, ale też i swoje wady. Dodatnią, tj. ich niezależność, ale z drugiej strony sądy przysięgłych mogą ulegać wpływom postronnym i demagogii. Mówca jest za zniesieniem sądów przysięgłych z dwóch przyczyn: 1) poczucie prawne i etyczne mocno zachwiało się, 2) sądy przysięgłych z tego powodu nie mogą spełniać należycie swego zadania.

Sen. Staniewicz powołuje się na artykuł 294 Konstytucji z 1921 r., w którym są unormowane sądy przysięgłych oraz na prawo o sądach powszechnych z r. 1924, które szczegółowo określa kompetencje sądów przysięgłych, a wreszcie na rozporządzenie Prezydenta z dnia 19 marca 1928. Mówca uważa, że nie ma przyczyny do usunięcia sądów przysięgłych tam, gdzie one dotąd istnieją, tj. na terenie byłego zaboru austriackiego. W Konstytucji kwietniowej nie ma wzmianki o sądach przysięgłych li tylko dlatego, że tam są ustalone zasady sprawiedliwości. a sąd to już jest organizacja. Tak też wypowiedział się marszałek Car, generalny referent konstytucji kwietniowej w przemówieniu, wygłoszonym 19 stycznia 1934.

Sen Wróblewski oświadcza, że będzie głosował przeciwko projektowi, który motywuje się szkodliwością sądów przysięgłych i potrzebą unifikacji. Z końcem XIX wieku skłaniano się raczej ku sądom ławniczym. Później nastąpiły zmiany ogólne. Sądy ławnicze uznano za niepożyteczne, ale sama sprawa sądów przysięgłych nie była kwestionowana. Gdy chodzi o chwiejność w ferowaniu wyroków, to mówca *raczej woli, by pomyłka była raczej w sądach przysięgłych na korzyść oskarżonego, aniżeli w sądach zwyczajnych na jego niekorzyść.* Co się tyczy pobłażliwości, to stanowi ona właśnie reakcję poczucia społecznego przeciwko literze prawa. W sprawach politycznych taka reakcja może być nieraz szkodliwa dla państwa, ale państwo ma środki przeciwko temu, jak zawieszanie sądów przysięgłych, wprowadzenie stanu wyjątkowego itd. Sądy zawodowe mają wybitną tendencję do szablonowego traktowania sprawy, a tam, gdzie zachodzi ciężkie przestępstwo i kara indywidualna jest konieczna. Poczucie prawa nie jest w społeczeństwie rozluźnione. Mówca podkreśla konieczność unifikacji prawa karnego. W postępowaniu karnym nie jest ono koniecznym postulatem, gdy chodzi o zatarcie granic zaborczych da się ono przeprowadzić drogą administracyjną. W konkluzji mówca jest zdania, że nie ma potrzeby skasowania sądów przysięgłych tam, gdzie one już istnieją.

Sen. Radziwiłł oświadcza, że tam, gdzie sądy przysięgłych działają, tam ludność jest zadowolona. Wicemarsz. Makowski uważa, że sądy przysięgłych nie mają dobrej opinii ze stanowiska prawno-społecznego. Z punktu widzenia politycznego linia ewolucji prawa prowadzi od sądów przysięgłych ku sądom zawodowym. Mówca wypowiada się za projektem rządowym.

Sen. Barański przychyla się do zdania przeciwników ustawy, ponieważ woli pomyłkę na rzecz niewinnego, aniżeli zasądzonego.

Sen. Patek uważa, że trzeba udoskonalić sądy przysięgłych, ale ich nie należy znosić.

Sen. Lubomirski uznaje motywy rządu, ale uważa, że zniesienie sądów przysięgłych byłoby zbyt jednostronnym załatwieniem.

W końcu zabiera głos minister sprawiedliwości, który na ogół powtarza przytoczone już w Sejmie wywody. Zastrzega się przeciwko temu, że sędzia jest urzędnikiem. Sądy przysięgłych, tj. demoliberalna zasada, która nic nie daje.

W głosowaniu odrzucono — jak wiadomo — ustawę 10 głosami przeciw 4. Głos ma obecnie plenum Senatu.

Zbrodniczy napad na Żydów w Radomiu

Radom. 16. 3. (G) Przytycki Żyd Fina Ben liczący lat 30, przybył w celach handlowych do Radomia. W dniu dzisiejszym o godz. 5 popołudniu został on napadnięty na ulicy przez pewnego osobnika, który trzymając w rękach kłonicę, zaczął nią okładać Bena. Napadnięty próbował ratować się ucieczką, jednak to mu się nie udało i na ul. Sienkiewicza został dogoniony przez opryszka, który zadawał mu w dalszym ciągu dotkliwe ciosy. Na miejscu wypadku zebrał się olbrzymi tłum ludzi, który chciał ująć napastnika. Ten wywijając kłonicą zranił ciężko mieszkańca Radomia Jankla Eisenbergera liczącego lat 64, handlarza owoców. Przybyła policja aresztowała sprawcę napadu Bena i Eisenberga odwieziono do szpitala św. Kazimierza, gdzie lekarze stwierdzili stan beznadziejny Bena. Nazwisko i pochodzenie mordercy nie jest na razie znane. Fina Ben jest ojcem dwojga dzieci i zamieszkuje stale w Przytyku.

W Radomiu napad wywołał wstrząsające wrażenie wśród społeczeństwa żydowskiego Energiczne śledztwo wszczęły władze prokuratorskie.

Trzej sprawcy katastrofy pod Mysłowicami

Katowice. 16. 3. PAT. Prokurator sądu okręgowego w Katowicach wniósł w dniu dzisiejszym do sądu akt oskarżenia w związku z katastrofą kolejową w Mysłowicach, jaka wydorzyła się 15 stycznia br. Aktem oskarżenia objęci są trzej pracownicy kolejowi. Stoją oni pod zarzutem dopuszczenia się zaniedbań służbowych, w wyniku których nastąpiło zderzenie pociągu ze stojącymi na torze wagonami, przez co 6 pasażerów poniosło śmierć. Jeden z pracowników oskarżony jest o to, że mimo otrzymania wiadomości od dyżurnego w Mysłowicach, że tor 8-my jest zajęty i że pociąg należy skierować na tor 7-my, nastawił wjazd na zajęty tor, drugi natomiast, że nie sprawdził czy droga biegu jest prawidłowa, trzeciemu z oskarżonych zarzuca się, że nie zwrócił dostatecznej uwagi na sygnały wjazdowe i nie wstrzymał pociągu, mimo, że semafor wskazywał, iż droga biegu ułożona jest na tor 7, a poza tym, że prowadził pociąg ze zbytnią szybkością. Wszyscy oskarżeni odpowiadać będą z art. 230 par. 1 i art 215 par. 2. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia.

Groźba strajku węglowego na G. Śląsku

Warszawa. 16. 3. PAT. Wobec możliwości strajku górników na Górnym Śląsku — rząd wydał następujące zarządzenia, mające na celu zapewnienie węgla szerokim masom ludności i zakładom użyteczności publicznej:

1) uzupełnione zostają zapasy instytucyj użyteczności publicznej w większych ośrodkach przemysłowych i miastach,

2) od północy dnia 17 bm. wstrzymany zostaje eksport węgla z Polski,

3) wszelkie ładunki węgla od tej godziny skierowane zostają do większych ośrodków zamieszkania celem zwiększenia istniejących zapasów większych miast,

4) przedsięwzięte zostały wszelkie środki celem zapobieżenia spekulacji przy sprzedaży węgla.

Katowice .16. 3. (K) Strajk na kopalni Giesche trwa w dalszym ciągu. Robotnicy wysunęli szereg postulatów, jak wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy, jak również uregulowanie płac dzionkarzy i wozaków. Wczoraj odbyła się konferencja pomiędzy radą załogową a dyrekcją kopalni, która nie dała jednak rezultatu.

W związku z zaognioną sytuacją w przemyśle górniczym na Górnym Śląsku spowodowaną orzeczeniem komisji pojednawczo-arbitrażawej, które wypadło nie po myśli robotników, wczoraj do późnych godzin wieczornych obradowała rozszerzona komisja międzyzwiązkowa. W wyniku obrad po stanowiono na środę dnia 17 bm. zwołać ponownie kongres rad zakładowych, na którym zapadnie decyzja co do dalszego stanowiska górników w tej sprawie. Jak się dowiadujemy, na kongresie jutrzejszym *zapadnie najprawdopodobniej uchwała proklamowania strajku w górnictwie śląskim.*

Rada m. Łodzi znowu widownią karczemnych awantur

Łódź, 16. 3. (G) Dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej odbyło się w nastroju wielkiego zdenerwowania i napięcia. Uwidaczniało się to w sesjach, podczas których omal nie dochodziło do bójki. Na wstępie adw. Schwajgler stawia wniosek, aby skreślić z porządku dziennego punkt o zaopatrzenie sierot po ofiarach zajść ulicznych. Stwierdza on, że wniosek ten zmierza do obrazy narodu polskiego. (!!) Złożony on jest przez Żydów, którym chodzi o to, by potępić zajścia antysemickie, a odpowiedzialność za nie przerzucić (!?) na Stronnictwo Narodowe. Jest to forma okupu, nałożonego na cały naród polski. Godzi to w honor narodu. Żydom chodzi o to, by Polskę pognębić. W tej chwili radny Millman z Budu odzywa się: endeków pognębić! Nie wzywajcie do mordów, to nie będzie podobnych wniosków.

Wywołuje to na sali wielki tumult, w czasie którego omal nie dochodzi do bójki. Radny Schwajgler oświadcza w dalszym ciągu, że PPS powinno zależeć na zniesieniu tego wniosku, a przecież przychodzi ona z pomocą Żydom.

Gdy radny Chodyński z PPS chce zabrać głos, radny Kowalski krzyczy z miejsca: to hańba, by Polak bronił Żydów! Wywołuje to taką reakcję ze strony PPS, że przewodniczący nie może przez dłuższy czas uspokoić sali. Radny Chodyński w to nie mocno zdenerwowanym i podnieconym oświadcza: obrazą narodu polskiego jest to, że niewinnych ludzi się morduje i że istnieje kierunek, który te morderstwa gloryfikuje. Socjalistom chodzi o potępienie przestępstw. Wywołuje to huczne oklaski na sali, w czasie których rozlega się okrzyk z ław lewicy: precz z „chrześcijańskimi“ mordercami!

W głosowaniu wniosek endecki upada i ten punkt pozostaje na porządku dziennym.

Radny Chodyński żąda skreślenia punktu obrad o preliminarzu budżetowym, który jest umieszczony na porządku dziennym i oświadcza, że socjaliści komisarycznemu prezydentowi budżetu nie dadzą. Niezatwierdzenie Barlickiego nosi charakter polityczny. Mówca wnosi o zdjęcie tego punktu z porządku dziennego. Za wnioskiem głosuje 37 radnych, tj. PPS razem z Bundem, przeciwko 26 t. j. endecy. Od głosowania wstrzymało się 3 Żydów. Wniosek Chodyńskiego przeszedł i budżet został zdjęty z porządku dziennego. Posiedzenie trwa.

Oficjalne oświetlenie zajść na wyższych uczelniach warszawskich

Minister W. R. i O. P. zarządzi daleko idące środki zapobiegawcze

Warszawa, 16. 3. PAT. O zajściach, które wywołały zawieszenie wykładów i ćwiczeń w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, w Politechnice Warszawskiej i w Szkole Gospodarstwa Wiejskiego otrzymaliśmy następujące informacje:

W Uniwersytecie w dniu wczorajszym grupa studentów, uzbrojonych w pałki, po szeregu drobnych zajść w różnych audytoriach, *wdarła się do gmachu biblioteki w czapkach Bratniej Pomocy, nie uszanowawszy zawieszonego przed paru tygodniami uroczyście przez polską młodzież akademicką krzyża i pobiła urzędników biblioteki.*

W innym lokalu uniwersyteckim rzucono spluwaczkę w profesora, odbywającego egzamin. W szeregu zaś audytoriów umieszczono probówki z gazami łzawiącymi, m. in. na wykładzie jednego z profesorów cudzoziemców. Przy okazji tych zajść pobito kilku studentów Żydów.

W Politechnice w sali, gdzie odbywało się zebranie Bratniej Pomocy, znaleziono szereg łomów żelaznych, wyłamanych z gablotek, znajdujących się w korytarzu gmachu. *W wyniku bójki pomiędzy uczestnikami zebrania jednemu ze studentów grozi utrata oka. Inni ponieśli ciężkie uszkodzenia ciała. W tygodniu ubiegłym pobito ciężko kilku studentów Żydów, przy czym stwierdzono fakty napaści z tyłu, nie spowodowanej jakimkolwiek uprzednim sporem. W poniedziałek rozrzucono w gmachu probówki z gazami. Jednocześnie rozpoczęło się w całym gmachu bicie studentów Żydów. Dziś znowu pobito kilku Żydów i urządzono nielegalny wiec w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.*

Stwierdzić, niestety, należy, że przyczyną główną tych wszystkich zajść było zdenerwowanie wskutek wyników zebrań i wyborów, *świadczących o odsuwaniu się większości młodzieży od coraz bardziej niezdrowych rozgrywek politycznych.* Na zebraniu uniwersyteckiej Bratniej Pomocy, a więc głównego samopomocowego stowarzyszenia uczelni, liczącego przeszło 9 tysięcy studentów, w tym blisko 8 tys. Polaków, brało udział w głosowaniu nad votum zaufania dla prezesa około 150 osób. Wybory się nie odbyły z powodu unieważnienia listy drugiego odłamu t. zw. młodzieży narodowej.

W Politechnice zaznaczyło się również w akcji wyborczej nieprzebieranie w środkach między zwalczającymi się odłamami. Unieważniono również listę t. zw. ogólno-narodowego komitetu wyborczego na skutek niedbalstwa zgłaszających i wykorzystania tego niedbalstwa przez przeciwników tej listy. W głosowaniu na trzy listy wzięło udział niespełna 700 studentów na przeszło 3.500 studentów Polaków w uczelni.

Jest rzeczą nader przykrą, że ogół młodzieży akademickiej ponosić musi konsekwencje postępowania żywiołów, pozbawionych wszelkiego poczucia odpowiedzialności za skutki swoich czynów. Żywioły te nie chcą czy nie mogą zrozumieć, że *nadużywanie terenu akademickiego w przekonaniu, że na tym terenie najłatwiej uniknąć odpowiedzialności za to, co się robi — jest przestępstwem wobec narodu i przyszłości Polski. Smutne to jest tym bardziej, że metody, stosowane przez te grupy w walce, czy ze studentami Żydami, czy również między sobą, daleko odbiegają od tego, co można pogodzić z honorem akademika.*

* * *

Dowiadujemy się, że wobec przedstawionego powyżej stanu rzeczy i zagrożonego w ten sposób normalnego zakończenia roku szkolnego w wymienionych szkołach akademickich, *minister W. R. i O. P. postanowił zarządzić daleko idące środki zapobiegawcze.*

Szczegóły napadu na prof. Kotarbińskiego i prof. Handelsmana

Warszawa. 16. 3. (A) Mimo zaprzeczenia wiadomości o poturbowaniu prof. Kotarbińskiego dowiadujemy się, że *napad na wybitnego uczonego miał rzeczywiście miejsce. Prof. Kotarbiński został wczoraj brutalnie napadnięty, gdy wraz z docentem wydziału matematycznego drem Sacksem wystąpił w obronie bitych studentów żydowskich.* Jedynie dzięki pomocy woźnych, których ilość została ostatnio znacznie zwiększona, prof. Kotarbiński i docent Sacks nie doznali większych obrażeń. Również prawdziwą okazuje się wiadomość o napadzie na prof. Handelsmanna, któremu rzucono spluwaczkę w głowę. Natomiast nieprawdziwą okazała się wiadomość o napadzie na prof. Wacława Makowskiego.

Jak się dowiadujemy, stan pobitych wczoraj studentów żydowskich Kahana, syna redaktora „Unzer Ekspressu“, bawiącego obecnie w Ameryce, Lipeckiego, Berkowicza, Pinchosika i Znamirowskiego *uległ pogorszeniu.*

Charakterystycznym jest, że w organie jednej z grup ONR „Jutro“ ukazał się dziś artykuł, ostro potępiający ekscesy i ubolewający mocno, że doszło obecnie do tak wielkiego rozbicia w obozie narodowym, które doprowadziło do wzajemnych awantur z powodu których władze musiały zamknąć uczelnię, *co grozi obecnie utratą całego roku dla znacznej części studentów.*

Akcja Ż.F.N. pod hasłem — „do Galilei!“

Jerozolima. 16. 3. (ŻAT) Naczelne dyrektorium ŻFN opracowuje wielki plan 5-letni zakupów ziemi w Palestynie. Główną wytyczną tego planu jest zakup ziemi w Górnej Galilei oraz części obszaru Hule, by tą drogą stworzyć żydowskie peryferie dokoła koncesji Hule. Jest rzeczą niezwykłej wagi, aby grunta dookoła Hule jak najszybciej przeszły w posiadanie Żydów. Poza tym chodzi o wzmocnienie jiszuwu na północy Palestyny i na pograniczu, które jest szczególnie zagrożone na skutek częstych napadów terrorystycznych. Tegoroczna akcja Keren Kajemeth, która się rozpocznie 1 maja, będzie pierwszą w ramach planu 5-letniego i będzie prowadzona pod hasłem: „Do Galilei“.

Część wsi znikła z powierzchni ziemi

Czerniowce. 16. 3. PAT. We wsi Warzarestie w pow. kiszyniowskim miało miejsce katastrofalne obsunięcie się ziemi. W środku wsi utworzyła się szczelina długości 380 mtr., dochodząca do 50 m szerokości. 7 zagród włościańskich znikło zupełnie z powierzchni ziemi, 78 zaś zostało doszczętnie zrujnowanych. Straty są bardzo duże.

Awantura w pociągu

Przemyśl, 16. 3. (Seg.). Onegdaj jechał pociągiem pospiesznym Nr. 303 z Krakowa do Jarosławia niejaki Friedman. Jadący z nim w przedziale dwaj panowie poczęli atakować Friedmana słownie i w zamiarze dokuczenia mu wymyślili sobie, jakoby woził on materiały wybuchowe. Gdy przywołany kontrolor nie znalazł podstawy do interwencji, wówczas to awanturujący się panowie postanowili dalej działać na własną rękę. Friedman opuścił przedział i dopiero przed przyjazdem do Jarosławia przyszedł, by zdjąć z półki swój bagaż. Odmówili mu owi „mili“ współpodróżujący wstępu do przedziału. Interweniującego na rzecz Friedmana niejakiego Komarina ze Lwowa, jeden z tych dżentelmenów znieważył czynnie, a następnie zatrzymał pociąg w otwartym polu, twierdząc, że Friedman wozi materiały wybuchowe. Wobec bezpodstawności tego zarzutu, polecił kierownik pociągu wylegitymować obu awanturujących się pasażerów. Jeden z nich wysiadł jednak w Przemyślu, zanim policja zdołała wkroczyć, zaś drugiego wylegitymowano. Jest nim asystent uniwersytetu J. K. we Lwowie Józef Chodowiecki. Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie.

Premier i wicepremier na Zamku

Warszawa. 16. 3. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś p. prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoj Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Za napad na studentów żydowskich

Lwów, 16. 3. (M). Sędzia starościński zasądził na tydzień bezwzględnego aresztu słuchacza prawa Lipskiego, który na Pl. Mariackim napadł onegdaj na dwóch studentów żydowskich i dotkliwie ich pobił.

Harakiri

Lwów, 16. 3. (M). Wczoraj w nocy pewien kupiec chiński bawiący we Lwowie od dłuższego czasu, na progu mieszkania swej narzeczonej popełnił harakiri, zadając sobie cios chińskim sztyletem w brzuch. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 16. 3. (M). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, jęczmieniu, mące i owsie oraz egzekutywna sprzedaż otrąb pszennych i egzekutywne kupno owsa. Ceny na ogół na dotychczasowym poziomie, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Płacono: otręby żytnie 14 — 14.52, pszenne grube 15 — 15.25, średnie 14 — 14.50.

Paryż, 16. 3. PAT. Dziennik urzędowy ogłasza dekret wywłaszczający na rzecz skarbu Francji zakłady przemysłowe w St. Priest, w depart. Rhowe, produkujące aparaty ochronne przeciw gazom bojowym, jak również i prowadzące badania nad materiałami, zabezpieczającymi przeciwko gazom.

Obrady budżetowe na Ratuszu krakowskim

KRAKÓW, 17 marca.

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie sesji budżetowej Rady Miejskiej m. Krakowa, która potrwa przez 3 dni. Posiedzenie otworzył prezydent miasta dr. Kaplicki, który na wstępie poświęcił wspomnienie zmarłej radnej miasta śp. Stanisławie Rychłowskiej, po czym wygłosił następujące przemówienie (w obszernym skrócie):

Kraków -- miasto ćwierćmilionowe

Przemówienie prez. dra Kaplickiego

SYTUACJA FINANSOWA GMINY

Świetna Rado! Po raz piąty przedkładam preliminarz budżetowy a czwarty rok z rzędu staję przed obecną Radą z projektem budżetu. Pragnę przede wszystkim omówić preliminarz budżetu na tle historii budżetów ostatnich lat i naświetlić obecną sytuację finansową.

Finanse Gminy przebyły w ostatnich kilku latach etap niezwykle ciężki. Etap ten został zakończony w roku bieżącym. Aby zrozumieć teraźniejszość i ustawić właściwe drogowskazy na przyszłość, musimy ogarnąć spojrzeniem ten przepaścisty odcinek drogi, jaki szczęśliwie zdołaliśmy przezwyciężyć, musimy zdać sobie sprawę, jak wyglądała nasza niedawna przeszłość finansowa.

Na przełomie lat 1929-30 gospodarstwo społeczne Polski doznało gwałtownego wstrząsu wskutek kryzysu wszechświatowego. Wykonanie budżetu Państwa za rok 1929-30 zamknęło się jeszcze pewną — jakkolwiek już nieznaczną — nadwyżką; rok następny rozpoczął serię niedoborów, zakończoną dopiero w bieżącym roku budżetowym. Że kataklizm kryzysu dotkliwie musiał się odbić również na gospodarstwie Gminy, jest rzeczą oczywistą. Ale — porównując gospodarstwo Gminy z gospodarstwem Państwa, — Gmina wchodziła w kryzys w warunkach gorszych, niż Państwo. Skarb Państwa zdołał zgromadzić pewne rezerwy z lat koniunktury, które z początkiem kryzysu działały łagodząco; Gmina wlokła z sobą balast niedoborów.

Ostatnim — i jedynym w okresie koniunktury — rokiem, w którym istniała rzeczywista nadwyżka w budżecie Gminy był rok 1928-9.

Niedobór budżetu zwyczajnego za rok 1929/30 wyniósł około zł 2.270.000. Lata 1931/32 do 1934/35 są wyścigiem w dół pomiędzy redukowanymi wydatkami a spadającymi dochodami. Z końcem roku 1934 spadek dochodów został zahamowany. Dalsza, już nieznaczna, redukcja wydatków pozwoliła w roku 1935/36 na osiągnięcie upragnionej równowagi budżetowej na poziomie około 15 i pół miliona złotych.

Zaledwie udało się zewrzeć nożyce wydatków i dochodów, gdy nastąpił nowy kataklizm. Na przełomie lat 1935 i 1936 ukazały się znane dekrety gospodarcze, pozbawiające miasto szeregu źródeł dochodowych przy jednoczesnym nacisku na taryfy przedsiębiorstw miejskich. Jak wiadomo, redukcja dochodów gminy wyrażała się kwotą z górą 300.000 zł w dobiegającym końca roku budżetowym 1935/6 a ciężarem około 3 milionów złotych rocznie kładła się na budżety lat następnych.. Groza redukcji dochodów miała wystąpić w pełni w roku budżetowym 1936/37.

STAN ZADŁUŻENIA.

Drugim wielkim problemem finansowym Gminy, wymagającym uregulowania, było zagadnienie uporządkowania zadłużenia Gminy. Z początkiem roku 1930/31 a więc u wrót kryzysu zadłużenie pożyczkowe gminy wynosiło około 26 milionów złotych. W latach następnych zadłużenie rośnie; z końcem roku 1931/32 wynosi już około 33 milionów złotych, z czego zaledwie trzecia część przypada na zadłużenie uregulowane długoterminowe. Całość zadłużenia pożyczkowego wynosi według stanu z końca lutego br. około zł **36.500.000.**

W dalszym ciągu omawia prezydent dr Kaplicki akcję oddłużenia gminy, po czym wywodzi:

Dzisiaj możemy uważać sanację finansów Gminy za ukończoną. Zadłużenie pożyczkowe jest uporządkowane, wydatek na obsługę zepchnięty do możliwie najniższego poziomu, zaległości płatnicze wyrównane lub skonsolidowane, płynność kasowa zupełna.

BUDŻET POD KĄTEM REALIZMU.

Dzisiaj naszym głównym zadaniem jest utrzymać to, co w ciężkim trudzie zdołaliśmy osiągnąć; nie ułatwiać sobie życia dogodnymi w danej chwili fikcjami; nie mieszać nadziei z rzeczywistością; stać twardo na gruncie realnym. Pod kątem widzenia realizmu został zestawiony projekt budżetu na rok 1937/38. Nie jest to budżet efektowny. Jest to nadal budżet wegetacyjny. Jego sumy globalne są tylko nieznacznie wyższe tak od budżetu na rok bieżący (niewiele ponad 1%), jak i od rzeczywistych wydatków w roku 1935/36 (około 2%). Również rozdział sum budżetowych na poszczególne działy budżetu nie uległ godnej uwagi zmianie.

Tyle o zagadnieniach i położeniu finansowym gminy.

MIASTO ĆWIERĆMILIONOWE.

Zacznę obecnie od uwag, które się nasuwają odnośnie do ogólnej sytuacji naszego miasta. Ludność Krakowa wzrosła od ubiegłego roku o 4.552 osoby do pokaźnej cyfry 242.804 obywateli. Pozycja ta oczywiście nie zawiera stacjonowanych w Krakowie formacyj wojskowych. Jesteśmy zatem miastem ćwierćmilionowym i wobec stałego podnoszenia się stanu liczebnego mieszkańców dbać musimy o stworzenie im możliwie najkorzystniejszych warunków życia i bytu.

Ruch budowlany w ostatnim roku kształtował się w Krakowie pomyślnie. Przybyło w tym czasie 1.563 mieszkań o łącznej ilości 4.317 izb. Cyfry te wykazują wzrost w porównaniu z r. 1935, przy czym nie obejmują innych lokali, np. przemysłowych, handlowych i t. d. Zwrócić też muszę uwagę, że daje się zaobserwować tendencja zwyżkowa do budowy domów o większej ilości pięter. Niemniej jednak dalecy jeszcze jesteśmy od okresu, kiedy kwestię mieszkaniową w Krakowie będzie można uważać za rozwiązaną. Wiele rodzin gnieździ się dotychczas w warunkach fatalnych.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Skoro mówimy o zagadnieniach gospodarczych, to uważam za właściwe podkreślić, że z największym zainteresowaniem śledzę stan i położenie placówek przemysłowo-handlowych w Krakowie. Liczba świadectw przemysłowych wykupionych w Krakowie wynosi w r. 1936 — 9.863, to znaczy utrzymuje się na poziomie roku 1934 (9.860). Nie wdając się w szczegóły, zaznaczyć trzeba, że naogół przedsiębiorstwa większe, mniej zresztą liczne, utrzymują się mniej więcej na tym samym poziomie. Natomiast znaczniejszy spadek wykazały kategorie niższe, a przede wszystkim placówki drobno-przemysłowe i rzemieślnicze, chociaż te ostatnie w mniejszym stopniu.

Przy handlu zaobserwowałem zjawisko odwrotne. Trzy pierwsze kategorie zmniejszają się przy równoczesnym wzroście placówek kategorii IV o około 350 w porównaniu z r. 1934. Ten wzrost drobnego handlu, sięgający 10% w stosunku do r. 1935 decyduje o zwiększeniu się globalnej liczby przedsiębiorstw handlowych w r. 1936.

ROZBUDOWA I INWESTYCJE.

Poważną pozycją w osiągnięciach gospodarczych, nie przytaczając innych ważnych momentów urbanistycznych, zdrowotnych i t. d. będzie powstanie wielkiej hali targowej na gruntach poaugustiańskich.

Dwa konkursy, jeden mamy już poza sobą, drugi zostanie rozpisany — dostarczą materiału do przygotowania projektów urbanistycznego rozwiązania Rynku i sąsiednich placów, oraz uporządkowania stoku Wawelu.

Nie można również pominąć dwóch spraw, skoro mówi się o planowej rozbudowie i urządzeniu Krakowa. Pierwsza to fakt, że Zarząd Miejski przywiązuje należytą wagę do wykupna terenów dla uregulowania placów i ulic i wytyczania właściwych arteryj komunikacyjnych. Na ten cel zakupiliśmy w ostatnim roku blisko 4 ha. Dokładnie: 3 ha, 80 arów i 97.02 m. kw. gruntu.

Żeby uzupełnić sprawy, będące w stadium projektów, podkreślę teraz problem krakowskiego dworca kolejowego. Konferencja, poświęcona temu zagadnieniu, w której uczestniczyły kompetentne czynniki kolejowe, odbiła się głośnym echem w dziennikach krakowskich i stołecznych. Oczekujemy, że echo to przyniesie rezultaty. Doraźne porządkowanie przestarzałego dworca stanowczo nie wystarcza. Trzeba nowego, odpowiednio wyposażonego i należycie położonego gmachu.

„DNI KRAKOWA“.

Mówiąc o turystyce, trzeba przypomnieć pierwsze „Dni Krakowa“, które mamy już poza sobą. Tegoroczne są w trakcie przygotowania. Uważam, że śmiało ocenić możemy próbę zeszłorocznych „Dni Krakowa“ za udaną. Do trwałych i bardzo cennych osiągnięć w zakresie propagandy Krakowa należy wydanie w czerwcu ub. r. artystycznej publikacji p. t. „Stary Kraków“. Autorem jej jest kierownik Miejsk. Biura Propag. dr Jerzy Dobrzycki. Jego inicjatywie i kierownictwu przypisać trzeba również zorganizowanie wzorowego kursu dla przewodników po Krakowie. Na kursie wykładało 14 wybitnych prelegentów z profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego na czele. Miasto nasze zatem po zyskało zastęp 70 wybornie przygotowanych przewodników, znakomicie nadających się do oprowadzania zarówno turystów krajowych jak i zagranicznych.

Obecnie zbliżamy się do tegorocznych „Dni Krakowa“.

MUZEUM NARODOWE.

Własną pozycję w pracach Zarządu Miejskiego posiada Muzeum Narodowe. Dotychczasowe wydatki na jego budowę wyniosły 1,017.000 zł, z czego w bież. roku budżetowym 489.201.— złotych. Obecnie projektuje się rozpisanie konkursu rzeźbiarskiego na fronton fasady oraz dokończenie robót wybudowanej dotychczas części. Preliminujemy na to w r. 1937/38 kwotę 810.000 zł.

Pomnik Józefa Dietla, wielkiego prezydenta Krakowa i rektora Almae Matris Jagiellonicae powstał dzięki staraniom Obywat. Komitetu ze składek, w których szczególnie pokaźną pozycję stworzyli lekarze. Pomnik jest obecnie w odlewie. Jestem przekonany, że pomnik Józefa Dietla, którego odsłonięcie nastąpi w bież. roku, będzie nie tylko ozdobą Krakowa, ale stanie się jeszcze jednym symbolem ścisłej łączności między Wszechnicą Jagiellońską a miastem.

SZKOLNICTWO.

Przechodząc do szkolnictwa podkreślić przede wszystkim trzeba budowę wielkiej podwójnej szkoły na gruntach poaugustiańskich oraz nowego skrzydła szkoły przy ul. Loretańskiej. W nadchodzącym roku budżetowym dokończy się rozpoczęte budowy, ponadto zaś projektowana jest budowa ochronki przy ul. Mazowieckiej i szkół powszechnych przy Al. Słowackiego, w Płaszowie oraz nowego skrzydła szkoły im. św. Jana Kantego przy ul. Smoleńsk. Dwa budynki z pośród projektowanych szkół powszechnych wzniesione zostaną jeszcze w bieżącym roku.

ZABYTKI.

W pracach około konserwacji zabytków wysuwa się w dalszym ciągu Brama Floriańska, Barbakan oraz Sukiennice.

Obecnie przechodzę do sprawy bezrobocia, która jest mi szczególnie bliska i stanowi mą głęboką troskę. Zima dobiega końca, a z nią ustanie akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych. Obywatelski Komitet w Krakowie wydatkował na ten cel po dzień 1 lutego 304.000 zł. Z pomocy korzystało w ostatnim miesiącu 4.300 rodzin. tj. ok. 13.000 osób.

Kiedy mówimy o zamierzeniach inwestycyjnych Gminy, doznajemy nie tylko uzasadnionej satysfakcji, że stopniowo, ale bezustannie dźwigamy Kraków wzwyż. Równocześnie bowiem mamy przeświadczenie dobrze spełnionego obowiązku społecznego, gdyż przy twórczych dla miasta pracach znajdą zatrudnienie bezrobotni obywatele Krakowa. Pragnę tutaj oświadczyć, że jako prezydent dołożę wszystkich starań i wysiłków, by w zakresie tym uczynić jak najwięcej. W tym miejscu uważam za właściwe stwierdzić, że Gmina podejmie roboty inwestycyjne już w połowie bieżącego miesiąca.

ZDROWOTNOŚĆ.

Sprawy dotyczące zdrowotności i warunków sanitarnych Krakowa obszernie przedstawiłem w zeszłorocznym przemówieniu budżetowym. Dziś ograniczę się do podkreślenia, że statystyka wykazuje konieczność dalszej walki z gruźlicą z niesłabnącą energią. Stwierdzić jednak można, że śmiertelność w Krakowie zmniejszyła się zarówno w liczbach bezwzględnych (w 1935 r. — 2.508, w r. 1936 r. — 2.477), jak tembardziej w stosunku do ogólnej liczby ludności zamieszkującej miasto. Jest to oczywiście zjawisko wysoce korzystne.

Nadchodzący rok w tym kierunku przyniesie dalsze korzystne osiągnięcia. Pomijając bowiem prace w Lesie Wolskim i Parku Krakowskim, wspomnę tylko o założeniu skweru w Alei 3-ch Wieszczów od ul. Zwierzynieckiej do Akademii Górniczej. O założeniu zieleńców na ul. Wiślisko i uporządkowaniu plant na odcinku między ul. Lubicz a ul. Floriańską. Drugą sprawą dużej wagi jest polepszenie warunków czystości, hygieny i porządku na terenie Krakowa. W tym zakresie usilnie z Zarządem Miejskim współdziała drogą propagandy i celowych przedsięwzięć Obywatelski Komitet Czystości.

NOWE NAWIERZCHNIE ULIC.

Już stwierdziliśmy jak ogromne znaczenie posiada budowa nowych i konserwacja dawnych na-

wierzchni. Co uczyniono w tej dziedzinie w czasie obecnej kadencji Zarządu miejskiego, a w szczególności w roku ostatnim — dobrze Świetnej Radzie wiadomo. Chcę zatem tylko podkreślić, że i w nowym budżecie (zwyczajnym i nadzwyczajnym) preliminujemy na ten cel łącznie kwotę ponad 3 miliony zł. Z pośród ulic, które przy tegorocznych pracach wchodzą w rachubę wymienię: dokończenie Al. Słowackiego, Al. Mickiewicza aż po Bibliotekę Jagiellońską, ul. Dietla od Starowiślnej do mostu kolejowego, przedłużenie Al. Focha, Pl. Matejki i ul. Warszawska, dalej wybrukowanie odcinków ul. Bronowickiej, Krakowskiej i Wybickiego i w. in. Przeprowadzone także zostanie przebicie ul. Kalwaryjskiej do ul. Wadowickiej, co usunie wreszcie zakręt, który jest tak niebezpieczny i niedogodny dla ruchu komunikacyjnego. Ponadto na wielu ulicach położone będą chodniki i urządzone ścieżki plantacyjne na przestrzeni między ul. Lubicz i Mikołajską.

STADION SPORTOWY.

Poważną pozycję w dorobku miasta stanowi wspaniały stadion sportowy. Budowa stadionu postępuje wciąż naprzód. Już w czerwcu b. r. będzie oddane do publicznego użytku kąpielisko, dostępne za skromną opłatą dla każdego obywatela. Kąpielisko, szatnie wraz z restauracją, urządzone zgodnie z najnowszymi wymogami, wzbogacą nasze miasto o nową placówkę i wypełnią lukę, która dotkliwie dawała się odczuwać w Krakowie.

Pod względem urządzeń kąpielowych, nawet miasta znacznie mniejsze zdołały nas wyprzedzić.

Osobny ustęp przemówienia poświęca mówca projektowi planowych inwestycyj miejskich, opracowanemu na przeciąg lat 8, do 1 kwietnia 1944 r. Plan inwestycyjny Krakowa uwzględnia hierarchię potrzeb oraz ich gospodarcze związki. Ogólny koszt zamierzonych inwestycyj wyraził się olbrzymią jak na nasze stosunki, kwotą 90 milionów złotych. W najbliższym czasie plan ten będzie przedmiotem szczegółowych rozważań Komisji, specjalnie w tym celu powołanej przez Zarząd Miejski, poczym przedłożony zostanie powołanym organom.

Przed Miejską Koleją Elektryczną w nadchodzącym roku budżetowym stoi zasadnicza kwestia rozpoczęcia budowy nowej remizy na Kapelance i sprawienie nowych wozów motorowych. Ponadto zamierza się przedłużyć linię Nr 4 do Cichego Kącika, oraz tory na ul. Wielickiej i ul. Brodowicza na Osiedlu Oficerskim.

W zakończeniu omawia prez. dr Kaplicki problem reorganizacji administracji miejskiej, po czym oświadcza:

Głębiej wniknąwszy w preliminarz budżetowy wyczyta w nim Świetna Rada, że nie jest to „doryweczy" program na rok. Rozumiemy bowiem i zdajemy sobie sprawę, że myśląc o historycznym trwaniu ukochanego miasta nie można być tylko zapatrzonym w jego świetną przeszłość lub przemijający dzień dzisiejszy. Że pamiętać trzeba wciąż o przyszłości.

Z największym pietyzmem otaczać opieką i chronić spadek odziedziczony po dawnych pokoleniach, i z spadku tego czerpać wzory i bodźce do pracy nad dniem dzisiejszym — oto zadania Zarządu Miasta i nas wszystkich, którzy stanowimy energię całego społeczeństwa krakowskiego, powołaną z jego wyboru do kierowania sprawami i losami dzisiejszego miasta.

W dalszym ciągu przemawia generalny referent budżetu miejskiego dr. Czuchajowski.

Mowa r. J. Zimmermanna

Z kolei następują deklaracje klubów radzieckich, a głos zabierają: b. minister prof. Kumaniecki, r. Stańczyk, r. Bogdanowski, r. Schiff, po czym imieniem syjonistycznego klubu wyczerpujące przemówienie wygłasza r. dr. J. Zimmermann, który po omówieniu całokształtu budżetu wykazał pokrzywdzenie ludności żydowskiej w budżecie. Ludność żydowska, wynosząca 23 proc. ogółu ludności miasta, ponosi świadczenia na rzecz gminy w 46 proc., zaś partycypuje tylko w znikomym odsetku w rozchodach gminy. W dalszym ciągu mowca poruszył sprawę odwlekania w nieskończoność wyborów kahalnych oraz powołanie komisarycznego zarządu w gminie żydowskiej. Po wysunięciu szeregu postulatów pod adresem zarządu miasta, m. i. co do subwencji na rzecz rozudowy szpitala żydowskiego, mowca poruszył sprawę usuwania Żydów od dostaw miejskich mimo, że dostawcy żydowscy zawsze wykonywali dostawy ku zupełnemu zadowoleniu zarządu miejskiego. R. dr. Zimmermann przytacza artykuł lwowskiej „Chwili". w którym wytoczono poważne zarzuty przeciw wicepres. Radzyńskiemu w związku z rozstrzygnięciem przetargu budowlanego w lecie ub. r. na niekorzyść architekty żydowskiego. Mowca stwierdza, że zarząd miasta nie odpowiedział na zarzuty, zawarte w tym artykule.

ODPOWIEDŹ WICEPREZ. RADZYŃSKIEGO

Odpowiadając r. Zimmermannowi, złożył wicepres. Radzyński oświadczenie co do zarzutów, zawartych w artykule „Chwili", zatytułowanym „Paragraf aryjski, czy protekcja wiceprez. Radzyńskiego". P. Radzyński twierdzi, że artykuł jest w całej swej rozciągłości kłamliwy. Stwierdziły to władze przełożone mowcy, zarówno miejskie, jak wojewódzkie i ministerialne, które po szczegółowym zbadaniu sprawy nie dopatrzyły się niczego, co by mogło cześć jego naruszyć. W przeciwnym razie mowca nie zajmowałby więcej swego stanowiska. Prezydium miasta nie uważało za stosowne na tego rodzaju artykuł, w całości swej kłamliwy, reagować ani protestować. „Nie będę — kończy wiceprezydent Radzyński — stosował paragrafu aryjskiego, ale szubrawstw(?) na moim stanowisku robić nie będę".

Jako ostatni mowca zabrał głos r. Kuśnierz, który zgodnie ze swą tradycją wygłosił pełne antysemickich wycieczek przemówienie, przerywane wielokrotnie przez radnych żydowskich i socjalistycznych.

Posiedzenie trwało do godz. 11.30 w nocy.

Oskarżamy administrację palestyńską!

Londyn, 16. 3. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej wystosowała memoriał do rządu, w którym domaga się daleko idących zmian w administracji Palestyny, zwłaszcza na północy kraju. Memoriał krytykuje dotychczasową postawę władz administracyjnych, która stanowi dla terrorystów zachętę do dalszych wystąpień. Zuchwałość band ma swe źródło w przekonaniu, że władze nie są w stanie opanować sytuacji. Terroryści są tak pewni tego, że np. w Safedzie zachowują się w ten sposób, jakby władza była w ich ręku. Ludność jest w niesłychany sposób terroryzowana, nakłada się „kary" za nieprzestrzeganie przepisów, wprowadzonych przez terrorystów. Wielokrotne monity Agencji Żydowskiej były lekceważone przez rząd, wskutek czego doszło obecnie do sytuacji będącej dalszym ciągiem wysokiej fali terroru z r. 1936. Siły wojskowe zostały z powrotem wysłane do Anglii. Nie wyzyskano ich do stłumienia rozruchów i rozbrojenia band arabskich. Prawo jest jawnie łamane. W niezliczonej ilości morderstw tylko znikoma ilość znalazła swój epilog przed sądem. Ostatnie wypadki spowodowały już 24 ofiary, w tym 12 Żydów i 10 Arabów. Memoriał kończy się postulatem energicznego wystąpienia przeciw terrorystom i pozwolenia Żydom na samoobronę.

Londyn, 16. 3. ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope wystartował samolotem do Palestyny, dokąd przybędzie dnia 19 bm.

N. O. S. żąda zwołania nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej L. N.

Warszawa. 16. 3. (ŻAT) Od N. O. S. ŻAT-na otrzymała komunikat, w którym powiedziane jest m. in., że kierownictwo NOS zostało powiadomione alarmującą depeszą o sytuacji w Palestynie i że w odpowiedzi na to wystosowało depeszę do komisji mandatowej Ligi Narodów, domagając się zwołania nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej. Wysłano też depeszę do ministerstwa kolonii, w której domagano się m. in. aresztowania muftiego, przywrócenia legionu żydowskiego, zdecydowanego stłumienia terroru itd.

Sejm odrzuca projekty ustaw rządowych

Warszawa, 16. 3. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu uchwalono projekt zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych, po czym odesłano z powrotem do komisji skarbowej nowelę do ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, nakładającą cały szereg nowych ciężarów podatkowych na ludność miast. Przeciw noweli wystąpił m. in. pos. Sommerstein, wytykając niezwykle szybkie tempo upracowania tej ustawy, uniemożliwiające należyte zapoznanie się z olbrzymim materiałem faktycznym. Zgodnie z wywodami kilku mówców ustawę odesłano do komisji, podobnie jak projekt ustawy kominiarskiej.

Projekt konwersji nie obejmuje dolarówki

Warszawa. 16. 3. PAT. Wobec pewnych nieścisłości, które pojawiły się w notatkach prasowych, omawiających rządowy projekt ustawy o konwersji pożyczek dolarowych, dowiadujemy się, że projekt ten dotyczy jedynie pożyczek, emitowanych na rynkach zagranicznych. Konwersją, którą rząd na mocy tej ustawy ma zaproponować posiadaczom krajowym polskich pożyczek zagranicznych objęte być mają wszystkie pożyczki dolarowe. — Ustęp w uzasadnieniu do projektu ustawy, że „w przyszłości oferta konwersji może być rozciągnięta na inne pożyczki", *nie dotyczy jakichkolwiek papierów, emitowanych przez rząd na rynku wewnętrznym, a w szczególności, jak to już było wyjaśnione w pierwszym komunikacie Ministerstwa Skarbu, nie dotyczy 4 proc. premiowej pożyczki dolarowej, tzw. dolarówki.* Rozszerzenie oferty konwersyjnej poza wymienione w uzasadnieniu 5 pożyczek, tj. 7 proc. stabilizacyjną, 8 proc. dillonowską, 7 proc. śląską, 7 proc. warszawską i 6 proc. dolarową z r 1920, może mieć zastosowanie do kilku drobnych emisyj zagranicznych, które nie znajdują się w rękach szerokiej publiczności.

Zgon Austina Chamberlaina

Londyn. 16. 3. PAT. Dziś wieczorem zmarł *Austin Chamberlain.*

• • •

Zmarły polityk konserwatywny był w okresie po wojennym przez długie lata sternikiem brytyjskiej polityki zagranicznej

Kronika krakowska

Blokada w Domu Akademickim trwa

Mieszkańcy I Domu Akademickiego w Krakowie, jak już wczoraj donosiliśmy, blokują Dom, nie chcąc wpuścić nowy zarząd Bratniej Pomocy.

Blokada ma trwać do czasu zamianowania kuratora, względnie nowych wyborów bez udziału medyków i studentów teologii. Młodzieży prowincjonalnej nie chodzi o zatrzymanie zarządu przez dotychczasowe władze, ale o niewpuszczenie do Bratniaka ludzi, dla których Bratniak jest jedynie środkiem rozgrywek politycznych.

Niezamożna młodzież prowincjonalna zebrana w liczbie 500 w I Domu Akademickim oświadcza m. in.:

„Przewagę uzyskała lista ,skupiająca ludzi pod hasłami czysto politycznymi, lista reprezentująca młodzież tzw. narodową, nie mającą nic wspólne go z rzeczywistym i uczciwie pojętym interesem ogromnej instytucji samopomocowej, dysponującej 4-milionowym majątkiem. Przewaga ta, uzyskana w sposób sprzeczny z elementarnym poczuciem sprawiedliwości głosami kleryków (240) i medyków (300) nie może znaleźć uznania u nas, jako stanowiących bezwzględną większość mieszkańców Domów Akademickich, większość tych, których przyszłość, studia i materialny byt związane są z istnieniem naszej, dla naszych interesów zorganizowanej instytucji.

Ponieważ w walce przedwyborczej posługiwano się demagogicznie świadomie kłamliwymi hasłami, rzucając groźby, godzące w nasze najżywotniejsze interesy, nie dopuścimy do objęcia władzy przez ludzi nam wrogich, przez ludzi zupełnie nam obcych.

Odwołujemy się do opinii publicznej, odwołujemy się do szerokich mas tych, którzy znając ciężkie warunki studiującej młodzieży dopomogą nam w walce, o sprawę jasną i słuszną.

Nie opuścimy Domu, dopóki prawa nasze nie będą należycie respektowane, dopóki zarządzenia władz nie postawią sprawę wyborów na jedynie słusznej platformie uczciwości i sprawiedliwości".

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Abend Józef, Rynek podg. 11, tel. 126-37, Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 107-61, Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 184-80, Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Brodzińskiego 1.

„NAJNOWSZA POEZJA ŻYDOWSKA"

P. Gustawa Lindenbaum-Kohnowa, recytować będzie jutro we czwartek 18 bm. w „Wizo" utwory współczesnej poezji żydowskiej. Początek o godz. 7-mej wiecz. Wstęp wolny.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". Dziś we środę posiedzenie Komitetu Lokalnego o godzinie 8.15 wie.

— PRZYSZŁOŚĆ - HEATID. Dziś o godz. 7.30 plenarne zebranie członków.

— ARLOSOROWIA. Dziś plenarne zebranie z referatem tow. M. Mossingera n. t. „Problemy młodzieży żydowskiej".

— „JAK NALEŻY DEMONSTROWAĆ TOWAR, ABY GO SPRZEDAĆ?" Na ten temat przemawia prof. Gustaw Barth dziś o godz. 8-mej wieczór w lokalu Żyd. Średn. Szkoły Handlowej. Wstęp wolny

Wolne posady

ADWOKAT przyjmie aplikanta. Zgłoszenia pod: „Patron“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. — 1390k

PRZEDSIĘBIORSTWO handlowe poszukuje energicznego i sprytnego akwizytora lub akwizytorkę na Kraków i okolicę. Stała posada za pensją i prowizją. Tylko rzeczywiście uzdolnieni, inteligentni i rutynowani reflektanci złożą podania z fotografją do skrytki pocztowej Nr. 57. Kraków.

EKSPEDIENTKI modnych towarów jedwabnych i wełnianych poszukuje poważna firma. Zgłoszenia pod „Inteligentna“ Skr. pocztowa 233.

Posad poszukują

BUCHALTER - KORESPONDENT pol.-niem.-angielski objąłby posadę na 8 godziny dziennie. 15-letnia praktyka. Skromne warunki. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Zaufany M.“ 984g

ENERGICZNY organizator samodzielny, doświadczony, wytrawny buchalter, korespondent polsko - niemiecki obejmie odpowiedzialne stanowisko w poważnym przedsiębiorstwie ewentualnie jako inspektor podróżujący. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna siła“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. — 1371k

ZDOLNA buchalterka — lub sprzedawczyni branży kolonialnej, — spożywczej poszukuje pracy. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Panienka“. 1174g

GRECKIE ZWYCZAJE KARNAWAŁOWE.



Reprodukujemy oryginalne zdjęcie, przedstawiające moment tradycyjnego korowodu karnawałowego w Atenach. Na pierwszym planie widoczny na naszym zdjęciu alegoryczny książę karnawału, poprzedzający ten jedyny w swoim rodzaju pochód.

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 1169g

SZUKAM posady nauczycielki hebrajskiego lub freblanki. Adm. N. Dziennika pod „Wyjazd“. 1145g

LEKARKA - dentystka, — dobra ekstratorka, zna technikę, zmieni posadę od 5-go kwietnia. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika „Dyplom zagraniczny“. 1111g

ZDOLNY ekspedient branży konfekcyjnej pierwszorzędny dekorator z dobrym pismem pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia proszę łask. skierować na adres: Bernard Brenner, Bochnia. 1290k

SPECJALISTKA w pasach leczniczych
MODELE WIEDEŃSKIE
w całościach, pasach, biustnikach poleca:
ZIMETOWA
STRADOM 27
w podwórzu
Ceny znacznie zniżone

Lokale

POKÓJ elegancki umeblowany telefon śródmieście poszukiwany. Zgłoszenia „Wygodny“, Dunajewskiego 3/m. 20. 1172g

4-POKOJOWE MIESZKANIE wyremontowane z komfortem do wynajęcia. Oglądać można Rynek Gł. 16. Dozorca wskaże. 1075g

FRONTOWY lokal na biuro, przemysł, Sebastiana 8, do wynajęcia. 1175g

CAŁY KRAKÓW TAŃCZY NA „JÓZEFOWCE“
która odbędzie się w **czwartek 18-go marca** w **KAWIARNI** „Palace“ (dawn. **„ESPLANADE“**)
Zabawa do białego rana! Wstęp wolny. Początek o g. 22.30

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego telefon, łazienka, okolica Rynku Głównego. Zgłoszenia Adm. N. Dz. „Przedstawiciel“ 1177g

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, — słoneczne II p. Starowiślna 64 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 117?g

DO wynajęcia od zaraz słoneczny ładnie umeblowany pokój kawalerski z utrzymaniem lub bez. Łazienka, fortepian, radio. Zgłoszenia Grzegórzecka 9, m. 7.

LOKAL sklepowy, frontowy ul. Starowiślna 64 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 1178g

Nauka i wychowanie

WRÓCIŁAM Z ZAGRANICY. Początek nowych koncesjonowanych przez kuratorium **KURSÓW KROJU 20 marca.** Wpisy trwają. Elwira HALPERN SÜSSEROWA, Kraków, Krupnicza 18. 1121g

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109 05

Różne

KAPELUSZE DAMSKIE według najnowszych żurnali poleca **BECKOWA,** Dietla 105. Wszelkie przeróbki od zł. 1.50. 1173g

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. „MASZYNODOM“ MAX LÖWENSTEIN, Kraków, Zwierzyniecka 11. — 1048k

STARĄ garderobę zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Kozłowski, Kraków, telefon 164-83. Na wezwanie posyła do domu. 378k

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. **BRZOZOWA 12, m. 3.** 550g

SCHORZENIA nóg unikniesz, kupując obuwie we fachowej firmie „GOLF“ Kraków, Grodzka 1. 1084k

„ALFA“ WYPOŻYCZALNIA Jagiellońska 8. **PRZODUJE** najbogatszym wyborem nowości powieściowych, naukowych oraz lektur szkolnych. Na prowincję wybitne ulgi. — 1891

STOWARZYSZENIE Żyd. Abs. W. S. H. w Krakowie komunikuje, że konkurs na stanowisko kierownika Szkoły Handlowej ogłoszony w dniu 20. II. br. zostaje przedłużony do dnia 25 bm. 1386k

NOWOŚCI w bieliźnie damskiej poleca Wytwórnia „Lira“ Szewska 18. 1382k

KOSZULE męskie najmodniejsze najtaniej poleca Wytwórnia „Lira“, Szewska 18. 1381k

Kupno

WAGĘ osobową okazyjnie kupię. Oferty do Adm. N. Dziennika pod „Lekarz“ 1176g

NOSZONĄ garderobę kupię, pacę dobrze. Goldberg Gazowa 11, tel. 168-21. 438g

Sprzedaż

של פסח

SALAMI i gęsi smalec wysyłamy do wszystkich krajów. Fabryka wędlin I. Gartenberg, Kraków — Krakowska 29. 1295k

DOM do sprzedania Kraków, Kazimierz. Bliższe informacje tel. 112-19. 1332k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

MEBLE nowoczesne poleca **M. PLESZOWSKI,** Kraków, Mały Rynek 2. Udogodnienia przy kupnie. — 1364k

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we **FABRYCE „STYL“** — Kraków, Wiślna 8 obok plant. 104

KOMPLET NACZYŃ CZYSTE ALUMINIUM izolowane rączki tylko zł. 49.—. Skład fabryczny „METAL“ Dietla 58. 1383k

FIRMA HALPERN, — KRAKÓW. WOLNICA 8, zawiadamia, iż od 17—30 marca sprzedaje po niebywałych tanich cenach kryształy, porcelany japońskie, ceramiki, serwisy, oraz wszelkie artykuły luksusowe, znajdujące się na składzie; — Serwisy kawowe porcel. „Ćmielów“ 15 częściowe po 4.60; naczynia kuch. emaliow. na wagę!

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

OBURZENIE



„He panie! Uważaj-że pan! Nie brakowało wiele, a przejechał bym pana!“



„Proszę o machorkę!“ „Żałuję, ale nie posiadam“. „Ładny to sklep delikatesów!“

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.